Ner 271 Kraków 24 Listopada — Wtorek. Rok 1868.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie. . . . rocznie złr. 20 — kwartalnie złr. 5 — miesięcznie złr. 2
— we Lwowie . . . . „ „ 21 „ „ 5 c. 25 „ „ 2
Pocztą w państwie Austryackiém „ „ 24 „ „ 6 „ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec. „ tal. 17 sgr. 2 „ tal. 4 sgr. 8 „ tal. 1 sr. 16
„ „ Francyi i Anglii . . . „ fran. 108 „ fran. 27 „ fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi „ 80 „ „ 20 „ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannéj w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowsk* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund.*

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie: na miesiąc Grudzień zł. 2
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem, na miesiąc Grudzień . . . . . złr. 2 c. 25
od 1 Grudnia do końca Marca „ 8 „ —

Kraków 23 listopada.

Miałożby się już zacząć u dolnego Dunaju? Znikły przecież bandy, co się z Wołoszczyzny przeprawiały do Bułgaryi w tej nadziei, że ciągły ich napływ wywoła kwestyę bułgarską w dyplomacyi, albo nawet, że wobec prawdopodobnej wojny prusko francuskiej, Rosya będzie mogła ująć się za współwiercami swymi. Zima nadciąga; nie zanosi się na wojnę nad Renem, a przeto i nad Dunajem niema co zaczynać. Najście Bułgaryi było tylko próbą. Korespondencya dyplomatyczna między Bukarestem i Stambułem zamknęła tę sprawę, a książę Karol z paszą ruszczuckim w najlepszej znów zgodzie. Ale Rumunia gotuje się do nowej wyprawy, wprawdzie nie za Dunaj, lecz za Dumbowicę. Jeden z dzienników rumuńskich *Perseverința* wzywa naród do broni przeciw Węgrom, a jak głoszą, jeden z delegatów węgierskich zamyśla interpelować bar. Beusta o zbrojenie się księstw Naddunajskich i o głośne ich przeciw Węgrom pogróżki. Jenerał Klapka chce też stanąć na czele honwedów, aby poskromić Wołochów. Przymierze prusko-rosyjsko-rumuńskie ma być podstawą przyszłego przeobrażenia świata. Prusy zabrałyby kraje niemieckie Austryi; Rumuni Siedmiogród, Bukowinę; Moskale oczywiście resztę.

Zdawałoby się, że cały świat polityczny cierpi halucynacye, gdy się czyta te rozliczne projekta rozbiorów, zaborów. Nie, nie jest to bynajmniej owocem rozpuszczonej fantazyi. Powiadają, że wilki rozszarpują i pożerają chorego albo rannego wilka. Miałożby i w polityce to samo istnieć? Które państwo na chwilę zasłabnie lub ugodzone jest ciosem, wnet stać się ma łupem sąsiadów. Idzie tylko o to, aby się sąsiedzi zgodzili, ile któremu przypadnie. Powtórzyć się ma na innych to, co niegdyś zrobiono z Polską. Neutralność małych państw strzeżoną jest nie zasadą sprawiedliwości, lecz zazdrością i nieufnością. Na tem polega całość i bezpieczeństwo Holandyi, Belgii i Szwajcaryi; Dania zaś padła ofiarą obojętności Anglii, iż zawierzyła, że nie da jej zginąć ta, która niegdyś zniweczyła jej potęgę morską wśród najgłębszego pokoju, bez wypowiedzenia wojny, jedynie dla tego, aby nie mieć współzawodnika na morzu północnem.

Faktem jest, że zbrojenie się Rumunii przekracza potrzeby jej jako państwa neutralnego i bezwłasnowolnego, bo podległego Turcyi a strzeżonego przez mocarstwa opiekuńcze. Faktem jest, że skarb tego kraju nie wystarczyłby na sprawienie tej wszystkiej broni odtylcowej, którą tam dowożą z Prus (przez Austryę) i z Rosyi, lądem i wodą, i na działa gwintowane, na umundurowanie wojsk i utrzymanie licznego wojska; faktem jest, że instruktorowie pruscy ćwiczą wojsko rumuńskie, że sztab składa się z oficerów pruskich, że prasa w Bukareście występuje z niesłychanem zuchwalstwem przeciw Węgrom i Austryi, i ośmiela się głosić wojnę dla odbudowania wielkiego państwa rumuńskiego od Cisy do Bałkanu.

Mimo tego wszystkiego organa rządowe pruskie i rosyjskie aż do ostatnich dni zaprzeczały tym wszystkim faktom, a dziś jeszcze *Nord* nazwał to wymysłem ajencyi polskiej w Paryżu, która nienawiścią przeciw Rosyi powodowana, miota na nią oszczerstwa, posądzając ją o związki z Rumunią.

Oczywiście, że Rumunia nieśmiałaby na własną rękę rzucać rękawicy Wiedniowi czy Pesztowi, że nie ponosiłaby z własnej kieszeni wydatków bez nadziei zapomogi lub wynagrodzenia strat swych zaborem cudzej własności. Jeden z dzienników wiedeńskich, mający bliskie stosunki z osobami u steru władzy stojącemi, zapewnia, że ministerium austryackie posiada w rękach dowody intryg prusko rosyjskich, lecz nie chce z niemi wystąpić sądownie przeciw ajentom, aby nierozdrażniać stosunków swoich z Berlinem i Petersburgiem.

W takiem naprężeniu stały rzeczy aż do ostatnich dni, i zdawało się, że się zanosi na wielkie wstrząśnienie, którego wybuch chyba tylko do wiosny jest odwlekany. Zamiast bowiem wojny prusko francuskiej, czy też obok tej wojny, miała się była wywiązać inna wojna. Już nie o Turcyi była mowa; Turcyę zostawiano w pokoju; a szło o Węgry, to jest o Austryę. Aż nagle odwróciła się karta, i ma być znów cicho. Nie umiemy zdać sobie sprawy z tej zmiany; zapisujemy ją tylko. Zmiana ta nie objawia się żadnym faktem, lecz artykułem tylko dziennikarskim, prawda, że urzędowym. Może okoliczności późniejsze wyjaśnią jego genezę, ale w tej chwili zaskoczył on nas niespodziewanie. Jest to głos urzędowej pruskiej *Norddeutsche allg. Zeitung.* Podajemy go poniżej w całości. Tu nadmienimy tylko, że artykuł ten wymawiający Rumunom zamysły przeciw Węgrom i plany rozległe nieodpowiednie własnym siłom, kończy się przestrogą, aby Rumunia starała się żyć z Węgrami w najlepszej przyjaźni. Prusy zaś uchylają się od wszelkiego wspólnictwa. Wyznanie to nie jest wypływem nagłego przeświadczenia o mylności dotychczasowej polityki pruskiej, bo ani zmiana stosunków Prus do Austryi, ani zmiana gabinetu berlińskiego nie zaszły przez jedną dobę.

Jeżeli związki Prus z Rosyą z jednej a z Rumunią z drugiej strony wielkiego byłyby na przyszłość znaczenia w ogólnem położeniu politycznem, to artykuł urzędowego dziennika berlińskiego nie jest wydarzeniem publicystycznem albo odnoszącem się jedynie do wewnętrznego stanowiska Rumunii, lecz również ma doniosłość rozległą, ogarniającą ogół stosunków prusko austryackich a nawet europejskich. Zapisujemy przeto ów artykuł jako fakt ogólnej polityki; źródło tylko jego, zatem przyczyna tej zmiany w polityce pruskiej, nie jest nam dotąd znaną. Jedną tylko zrobimy nad nim poboczną uwagę, to jest, że robi on dość wyraźny rozdział między Węgrami i Austryą, a rozdział ten kazałby się domyślać, że właściwy stosunek Prus do Austryi pozostanie takim jakim był, a ten tylko stosunek nacechowany jest jako zmieniony, który do samych odnosi się Węgier. Nie byłoby to pierwszy raz, że polityka pruska szuka pewnego zbliżenia się z Peszten, aby Austryę osłabić. Jeżeli w kampanii militarnej była już robiona proba w tym względzie, to może i w kampanii dyplomatycznej uznano ten sam środek za pożyteczną dywersyę.

Czerwona księga austryacka, którą Kanclerz państwa baron Beust przedłożył delegacyom w dniu 21 listopada, zawiera jako komentarz do 139 aktów, następujący obraz położenia politycznego:

I.

Wstęp. Sprawy niemieckie. Wewnętrzny rozwój finansów monarchii w stosunku do zagranicy. Kwestya północno-szlezwicka. Stosunki do Hiszpanii.

Stosunki zagraniczne monarchii austryacko-węgierskiej miały na sobie przez ciąg czasu między pierwszem a drugiem posiedzeniem delegacyi, ciągle cechę zaspakajającą. Aczkolwiek w europejskiej rodzinie państw rozmaite objawiają się sporne interesa i usiłowania, i rządy, których jest obowiązkiem i życzeniem strzedz pokoju, jako pierwszego warunku pomyślności i postępu narodów, rozmaite zadania mają do spełnienia, i na pewnych punktach za granicą ważne zaszły wypadki, przecież monarchia żadną kwestyą polityki powszechnej nie została dotkniętą w sposób, któryby jej przeszkodził w dziele jej wewnętrznego przeobrażenia i wzmocnienia. Nieprzestannie wspólny kierunek spraw zagranicznych miał na oku cel zapobieżenia owym przeszkodom i wszędzie, gdzie wpływ swój pośrednio powołanym był wywierać, stało się to w interesie pokoju i w duchu pojednawczego rozstrzygnięcia istniejących trudności.

Na polu kwestyi niemieckiej rząd c. k. nie miał nic do zmienienia w swem zapatrywaniu się, jakie określone było w złożonych w styczniu r. b. delegacyom deklaracyach. Całkowite uprawnienie owego zapatrywania się, zbyt stanowczo, jak się zdaje, wcieliło się w przekonanie powszechne, aby miano z której bądź strony czynić usiłowanie skłonienia rządu Cesarza i Króla do zmiany postawy, odpowiadającej lojalnie przyjętym przezeń warunkom pragskiego traktatu. Równie z Prusami i Związkiem północno-niemieckim, jak z połudaiowo-niemieckiemi państwami, utrzymywał c. k. rząd z najbaczniejszą pieczą sąsiedzko-przyjazne stosunki. Pod tym względem ważną było dlań rzeczą w porę i niedwuznacznie udowodnić, że obchodzonej w Wiedniu uroczystości strzeleckiej w prawdzie sprzyja, na co jako objaw szlachetnych i głęboko wkorzenionych sympatyj zasługiwała, lecz że wobec owej uroczystości, jako całkiem dobrowolnej, poza obrębem rządu powstałej i wykonanej manifestacyi jednej z narodowości monarchii, stoi na uboczu, i zastrzedz się dla tego musi przeciw wszelkiemu z niemieckiej pielgrzymki do Wiednia wnioskowaniu na polityczne stosunki monarchii. I aczkolwiek rząd c. k. baczył na to, aby się ustrzedz nowych zajść, któreby przyjazny jego stosunek do Prus mogły nadwerężyć, to uważał on godnem swego charakteru i swej do pojednania zdążającej usilności, usuwać nawet przy nadarzonej sposobności wszelki dalszy rozbiór nieszczęśliwych wspomnień, jakkolwiek one żywo zajmowały opinię powszechną. Pozyska to zapewne uznanie, że aby trzymać się zdala od polityki teraźniejszości, co do historyi należy, zrzeka się on bliższych o tem wyjaśnień.

Niesprawiedliwem byłoby jednak, gdyby c. k. rząd podnosić chciał swoje życzliwe zachowanie się względem swych niemieckich sąsiadów, nie pomnąc zarazem na dobre i przychylne uczucia, jakie trwają po tamtej stronie granic niemieckich monarchii, dla sprzymierzonego niegdyś państwa, nawet po rozdziale politycznym. Szczególnie znalazł on w doniesieniach swych reprezentantów liczne świadectwa o żywem i gorącem współczuciu jakie objawiają Niemcy dla płodnego rozwoju dzisiejszego liberalnego prawa konstytucyjnego państw rządzonych przez dynastyę habsburską, co zresztą w wielu innych częściach świata cywilizowanego powtarza się. Upatrując ważną moralną zdobycz w owem współczuciu, liczyło wspólne ministerium spraw zagranicznych do swych obowiązków, toż o ile od niego zależy, mianowicie przez język swych organów utrzymać, ożywić i wobec przywięzujących się do trudności tego wielkiego dzieła zapatrywań pesymistycznych, ośmielić. Niewiele dowodów wystarczy, aby w tym kierunku poruszający się wpływ c. k. gabinetu wypiętnować.

Najwłaściwszem może tu jest miejscem nadmienić, że właśnie ta szeroko rozpowszechniona sympatya do rozwoju konstytucyjnego monarchii austryacko-węgierskiej, wspólnemu ministerstwu spraw zagranicznych ułatwiła odwrócenie protestacyi zagranicznych interesów przeciw środkom finansowym względem oprocentowania i unifikacyi długu państwa, lub tak zupełne zbezsilnienie ich działania na kredyt państwa, jak to widocznie się stało.

Aby wrócić do wydarzeń na polu niemieckiem, wspomnieć jeszcze należy, że formalna z nowych stosunków państwa wpływająca zmiana stosunków dyplomatycznych o tyle zaszła, iż N. Król pruski w grudniu r. z. posła królewskiego w Wiedniu, również w imieniu związku północno-niemieckiego przy JC. i K. Ap. Mości uwierzytelnił, i w odwet za to poseł Cesarza i Króla w Berlinie i w tych sprawach, w których król pruski w imieniu związku północno-niemieckiego działa, uwierzytelniony został. Podobna zmiana odbywa się teraz i w reprezentacyi konsularnej.

Szlezwik północny. Co do północno-szlezwickiej sprawy rząd c. k. pozostał zupełnie wiernym swemu już z poprzednich deklaracyj znanemu zapatrywaniu się. W artykule V pragskiego traktatu pokoju, nie z jego inicyatwy powstałym, przez co stał się piastunem przyrzeczenia, w którego spełnieniu nie on sam lecz trzeci jest interesowany, nie mógł on żadnego upatrzyć powodu wywierania pewną inicyatywą wpływu, szkodliwego może dla swych stosunków do mocarstw bezpośredni biorących udział. Nie wyparł on się jednak bynajmniej stanowiska, które jako współkontrachent wspomnionego artykułu zajmuje, lecz starał się przy każdej sposobności ciągnąć zeń pożytek, aby swym językiem na przeciwstojące roszczenia umiarkowawczo wpływać, i udział mającym we własnym ich interesie wczesne załatwienie tego punktu spornego zalecać. Należy zatem wypowiedzieć, że nie spadłaby nań żadna część odpowiedzialności, gdyby dłuższe stanie otworem północno-szlezwickiej kwestyi, okazało się kiedy niebezpieczeństwem dla spokojnego ukształtowania powszechnej sytuacyi.

Hiszpania. Zaraz po wybuchnięciu ruchu hiszpańskiego, rząd Cesarza i króla jasne miał pojęcie postawy, jaką względem niego ma zająć. Interesa jego wskazują mu pozostanie z Hiszpanią w jak najprzyjaźniejszych stosunkach. Jest przeto zadaniem rządu, objawić sympatyę dla pomyślności i niezawisłości tego kraju, lecz bynajmniej nie usiłowanie, które zdawaćby się mogło ku temu dążyć, aby na formę rządu jej pośredni lub bezpośredni wpływ wywierać.

Rząd Jego c. k. Apostolskiej Mości oczekuje zatem tylko przyjścia do skutku stanowczej formy rządu, aby natychmiast znów regularne dyplomatyczne stosunki zawiązać; tymczasem c. k. poseł w Madrycie ma sobie polecone wyrazić się w duchu powyższym i w równy sposób z rządem prowizorycznym urzędowe utrzymywać stosunki.

Rząd miał to zadowolenie, iż pod tym względem z innemi wielkiemi mocarstwami na jednej porusza się linii.

II.

Sprawy wschodnie.

Podczas gdy stan faktów w państwie ottomańskiem w ciągu roku przeszłego i w pierwszych miesiącach roku bieżącego rządowi JC. Mości Sułtana ciężkie narzucał próby i walka w niektórych punktach państwa tak była groźną, iż potrzebowała skoncentrowania wytężonych sił odporu, aby niezawisłość i całość terytoryalną państwa tureckiego nienaruszenie utrzymać, równie groźne wypadki w ciągu lata 1868 r. zaprowadziły w jego dotychczasowem położeniu pozornie wprawdzie nie zastraszającą, lecz w istocie swej niemniej godną uwagi zmianę.

Walka na wyspie Kandyi przybrała w przebiegu lata bardziej chroniczny charakter.

Turcya wzięła sobie w tem głównie za zadanie przeszkodzić zażeganiu się niepokojów na szerszym przestworze i popierać według możności powrót Kreteńczyków.

Gdy również zamach zbrojnej bandy, chcącej w Bułgaryi wywołać powstanie, środkami z wybitną surowością przez rząd turecki użytemi, udaremniony został, otwarta i gwałtowna walka nigdzie się w ogóle nie toczy, jednakże w stosunkach półwyspu bałkańskiego dostateczne leżą zarody ciągłej kryzys, nad któremi, pominąwszy niebezpieczeństwo, jakie ztąd dla pokoju europejskiego wyrasta, już dla tego ubolewać należy, gdyż przez to tworzą się przeszkody, które utrudniają ciągle usiłowanie rządu JCMci Sułtana, postępowania na polu reformy i urzeczywistnienia rozwoju materyalnych i moralnych zasobów państwa.

Wszystkie te okoliczności nie mogły się nie przyczynić do wzniecenia w wysokim stopniu uwagi rządu JC. K. Ap. Mości.

Zobowiązania prawnonarodowe, które mocą artykułu VII paryskiego traktatu pokoju, poszanowanie niezależności i całości terytoryalnej państwa ottomańskiego, podniosły do rządu kwestyi wspólnego interesu, stawiają wszelką próbę gwałtownych wzburzeń w państwie bałkańskiem jako brzemienny w skutki dla pokoju europejskiego wypadek, który mianowicie monarchię JC K. Ap. Mości jako mocarstwo współudziałowe z bliska dotykać musi.

Jeżeli więc już te wypadki, które zaszły w odleglejszych prowincyach państwa tureckiego, wielkie miały znaczenie dla monarchii austryacko-węgierskiej, tem bardziej zwiększyłoby się owe znaczenie, gdyby niebezpieczeństwo gwałtownego starcia, lub ruch skierowany ku wstrząśnieniu praw zwierzchniczych Sułtana, w tych częściach państwa tureckiego naprzód wystąpił, które w bezpośredniem będąc sąsiedztwie z krajami JC. i K. Apostolskiej Mości, z ostatniemi żywe utrzymują zetknięcie, gdzie przeto wszelkie wstrząśnienie lub zmiana ich stosunku, nie mogłyby pozostawać bez oddziaływania na wewnętrzne stosunki monarchii.

Wszelkie przeto te koncesye, które się odnoszą do wewnętrznego ukształtowania i rozwoju najbliżej nas położonych części państwa ottomańskiego, a które zdolne są rozwinąć ich materyalną i moralną pomyślność, i wzmagając zaufanie w zamiary Porty, zarazem odpierają pokusy rozpaczliwej samo-pomocy, muszą najszczerszy współudział i najgorętsze poparcie rządu JC. i K. Mości wywoływać.

Pod tym względem mogło doświadczenie stwierdzić, że JCMość Sułtan i jego mężowie stanu nie mogą uchronić się przekonania, że gdyby się powiodło usiłowanie narodowe i interesa tych prowincyj w ścisły związek z zwierzchniczemi prawami Porty zespolić, w tem rozwiązaniu dałaby się ustalić najsilniejsza podpora i najpewniejsza rękojmia przyszłości Turcyi.

Wypadki w Serbii i ich skutki potwierdzają to przypuszczenie.

Interes austryacko-węgierskiej monarchii w spokojnym, pomyślności przyjaznym rozwoju wszelkich tych sił, które jako najważniejsze czynniki w przyszłem ukształtowaniu państwa ottomańskiego uważane być winny, został w ciągu lata żywo dotknięty tym przerażającym wypadkiem, który księcia Michała Obrenowicza wydarł krajowi. Serbia miała do zawdzięczenia silnemu i świadomemu swego celu berłu światłego swego księcia, erę po większej części niezamąconego pokoju i płodnego postępu.

Nagły jego koniec mógł łatwo wielkie dla Serbii sprowadzić niebezpieczeństwo, i tylko pełne miary postępowanie narodu serbskiego mogło przeszkodzić, że katastrofa, która tak niespodziewanie kraj ugodziła, nie potrąciła go w zgubną anarchię.

W jasnej świadomości, tego co w obec tak ciężkiej straty stawało się potrzebą, baczyło na to zgromadzenie reprezentantów narodu, aby władzy publicznej w kraju natychmiast jak najsilniejszej rękojmi powagi obywatelskiej dostarczyć, obwołując księciem powołanego według prawa dziedzictwa następcę, który bez zwłoki również zatwierdzenie od mocarstwa zwierzchniczego otrzymał, a pod czas małoletności jego wybrany z znajznakomitszych ludzi kraju radca rejencyjny rząd prowadzi.

Rząd JC. i k. Mości usłyszał z żywem zadowoleniem, że Sułtan właściwie uwzględniając wysoką ową ważność i przywiązanie, jakie naród serbski ma do praw dziedzictwa swej rodziny książęcej, udzielił bezzwłocznie cesarskie swe potwierdzenie, i dał przez to dowód swego zaufania, dowód, który podstawy szczerszych stosunków między Serbią i W. Portą bardziej jeszcze wzmocnić zdoła, a który przyczynił się już do opuszczenia twierdzy Belgradu przez wojska tureckie.

Sąsiedzko-przyjazny stosunek, jaki między rządem JC. i K. Ap. Mości i księciem Michałem zawsze istniał, utrzymany został nienaruszenie z rejencyą księcia Milana, i teoże w harmonii z najwyższem usposobieniem JCMości najwyższą na to kładzie wagę, aby dowieść czynem, że austryacko-węgierskie państwo najszczerszym i najbezinteresowniejszym jest przyjacielem Serbii; dla tego i stosunki obopólne wieją duchem otwartej i przyjaznej uprzejmości, i właśnie teraz toczą się o układy, które prowadzić mają do upragnionego obu krajom sąsiednim skutku, o szereg spraw ważnych handlowo-politycznej i prawnej natury.

Również z rządem księstw połączonych Mołdo-Wołoszczyzny, zawiązane zostały od dawniejszego czasu układy, których zadaniem było załatwić za wspólnem porozumieniem się kilka spraw wiszących w zakresie handlu i administracyi.

Rząd J. C. i K. Ap. Mości usiłował zawsze zwracać na te przedmioty żywą swą uwagę, aby przez to nowy dać dowód, że nigdy nie zaniechał wysokiej przypisywać wagi do przyjaznego stosunku z rządem księcia Karola i gotów był wejść w żądane obrady, uznając, że uregulowanie tych spraw, skutecznie wzmoże utrzymanie i wzmocnienie sąsiedzko-przyjaznych stosunków między krajami, które tylu obopólnemi interesami są połączone.

Z zadowoleniem może rząd cesarski nadmienić, że niektóre z owych spraw wiszących pomyślnym uwieńczone zostały skutkiem. Uchwały konferencyi co do taryfy telegrafowej zostały właśnie ratyfikowane.

Układy o urządzenie komunikacyi pocztowej w Księstwach Naddunajskich, zbliżają się do skutecznego ukończenia; również toczą się obrady, mające urzeczywistnić połączenie austryacko-węgierskich kolei z projektowanemi w Księstwach Naddunajskich liniami kolei żelaznych, i rząd J. C. Mości usiłuje żywo ze swej strony usunąć z drogi owe przeszkody, których usunięcie zdolnem byłoby przyczynić się do ożywienia bezpośrednich stosunków handlowych przez łatwiejszą komunikacyą graniczną.

Co się tyczy sprawy juryzdykcyi konsularnej i jej ustalenia, nader ważna ta kwestya jest przedmiotem najgłębszego badania, i znajdzie tem rychlej stanowcze, na słusznem ocenieniu obecnie w Księstwach Naddunajskich istniejących stosunków sądowych, oparte załatwienie, że kwestya ta zwróciła już na siebie uwagę wszystkich mocarstw i dała powód do ścisłych i gruntownych rokowań. Ważność i wielkie rozpowszechnienie naszych stosunków handlowych, wielka liczba poddanych i osób zostających pod opieką austryacko-węgierskiej monarchii w Księstwach Naddunajskich, każe kwestyę tę jako wyłącznie brzemienną w skutki uważać.

Co do zasady, że uregulowanie juryzdykcyi konsularnej jest pożądane, rząd J. C. Mości porozumiał się z rządem mołdawsko-wołoskim, niemógł on jednak bez ciężkiego uszczerbku interesów handlowych monarchii i bez wywołania usprawiedliwionego popłochu całego świata handlowego, sprawy tej pośpiesznie doprowadzać do kresu. Stara on się jednak wynaleść podstawę ugody w tym kierunku i nie wątpi, że gdy stosunki sądowe w Księstwach Naddunajskich dostateczną rękojmię regularnego postępowania prawnego przedstawiać będą, i ta kwestya za wspólnem porozumieniem się załatwioną być może.

W ciągu tego lata zaszło kilka wypadków, w których rząd mołdawsko-wołoski w skutku dowolnego postępowania i sprzeciwiających się prawdzie sprawozdań niektórych władz podrzędnych, nie chciał zrazu przystać na nasze żądania. Rząd J. C. Mości może z zaspokojeniem potwierdzić, że we wszystkich tych wypadkach jego zapatrywanie się w końcu jako odpowiedne prawdzie i prawnie uzasadnione, przez rząd Księstw Naddunajskich naddunajskich całkiem uznane zostało.

W niektórych warstwach mołdawsko-wołoskiej ludności istniejąca nietolerancya religijna była powodem tych ubolewania godnych wykroczeń, jakie w niektórych miastach i wsiach przeciw żydom przyszły do wybuchu i równie godny kary, jak naganą cywilizowanego świata napiętnowany przykład dowolności przedstawiły.

Nie tylko ze względów ludzkości, lecz także ponieważ między poszkodowanymi znajdowali się poddani J. C. Mości, włożono na c. k. konsulów obowiązek, celem opieki nad prześladowanymi i wygnanymi, jako też dla uzyskania wynagrodzenia poszkodowanych, udać się do książęcego rządu, a głównemu ich wpływowi, przyczem przez konsulow Francyi, Anglii i północno-niemieckiego związku skutecznie poparci byli, zawdzięczyć należy pomoc i wynagrodzenie dane poszkodowanym.

Nie może być pominiętem, winno owszem z zadowoleniem być przytoczonem, że nawet rząd książęcy uznania oględnemu postępowaniu konsulów naszych, którzy w tej przykrej okoliczności istotnie niezaprzeczone fakta udowodnili, odmówić nie mógł i dał im pełne zadośćuczynienie.

Fakt największej doniosłości dla istnienia dobrych stosunków między W. Portą i rządem Księstw Naddunajskich, powstał z zaszłego w lipcu b. r. napadu zbrojnych i na terytoryum mołdo-wołoskim organizowanych band na Bułgaryę. Jakkolwiek stosunkowo drobna liczba partyzantów, sił i powagi władzy tureckiej w tej prowincyi zachwiać nie zdołała, i zamierzone zrewolucyonizowanie Bułgaryi, środkami z wielką energią przeprowadzonemi przez tamecznego gubernatora całkiem udaremnionem zostało, wątpić jednak nie można, że opieszałość, z jaką rząd Księstw Naddunajskich w przeszkadzaniu tworzeniu się owych ochotników postępował, zdolną jest ważne wpoić wątpliwości, czy rząd książęcy szczerą wolę — a tę przypuściwszy — czy przy podniesionem rozdrażnieniu w kraju, siłę jeszcze posiadał, ów stosunek do Porty utrzymać nienaruszenie, jako podstawę państwowego istnienia, która połączonym księstwom Mołdawii i Wołoszczyznie uroczystemi traktatami, a szczególnie artykułem XXII i XXV pokoju paryskiego zastrzeżoną, a przez mocarstwa, które traktat ten podpisały, zaręczoną była.

W końcu nadmienione zdarzenie dozwala wątpliwość te poczytać za ugruntowaną; jeżeli przeto istnienie tego faktu byłoby już samo przez się dostatecznem, aby w wysokim stopniu wzbudzić podejrzenie mocarstw, znaczenie jego jeszcze zwiększa się przez dokonywujące się od dość dawnego czasu i z niepojętym pośpiechem gromadzenie broni i zarządzanie środków wojskowych, które w żadnym nie stoją stosunku do owego zadania wewnętrznej obrony, jaka w artykule XXVI paryskiego traktatu pokoju jest określoną, i dla tego istotną i usprawiedliwioną potrzebę z żadnej strony nie zagrożonego, a prócz tego od wszelkiej zaczepki w jakimbądź kierunku, rękojmią mocarstw bronionego kraju, o wiele przewyższają.

Niebezpieczeństwo stworzone tem położeniem rzeczy, nie powinno uchodzić uwagi rządu Księstw Naddunajskich; niebezpieczeństwo to mogłoby nawet płodnemu rozwojowi tych krajów być szkodliwem, gdyż przez wstrząśnienie swego na międzynarodowych układach opartego stanowiska, pozbawiają się one właśnie tych, z pomienionych traktatów wypływających, przywilejów, bez których nigdy im się nie uda, rozwój i ustalenie swych wewnętrznych swobód i pomyślności swych mieszkańców tak niezawiśle ugruntować, jak im to możebnem jest w obecnem położeniu.

Dalekiem jest zresztą od myśli rządu J. C. i K. Ap. Mości z żywego ruchu, który się w Księstwach Naddunajskich objawia, czerpać usprawiedliwioną obawę bezpośrednio zagrażających wstrząśnień stanowiska traktatowego do Porty, lub stosunków sąsiednich, lecz zupełnie jest przeświadczony w sobie, jak koniecznem jest rozwój, położenia rzeczy na granicy naszej bacznem śledzić okiem, i

rząd J. C. Mości powodować się będzie, w spełnieniu swego zadania jedynie względami, jakich czuwanie nad jego poddanymi i utrzymanie traktatem przyjętych zobowiązań wymagają.

KORESPONDENCYA CZASU

Wiedeń 21 listopada.

♯ Rozprawy delegacyj w Peszcie przebiegną, jak się zdaje, bardzo spokojnie. Tu i owdzie okrawają budżet, lecz nieznacznie, i widać, że delegaci obydwóch części monarchii spieszą się bardzo i starają się przedewszystkiem o utrzymanie porozumienia z kanclerstwem. Budżet staje się, że tak powiem, budżetem zaufania. Nie użyłem wyrażenia tego mimowolnie; sami bowiem przekonaliście się niezawodnie z rozpraw komisyi obydwóch delegacyj nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, że budżet p. Beusta traktują jak najoględniej, i że rubrykę 20tą (wydatki tajne 550,000 złr.) z tego tylko powodu zostawiono nietkniętą, ponieważ p. Beust żądał tej olbrzymiej sumy. Delegaci węgierscy zgodzili się na nią, wskazując na agitacye w krajach sąsiednich, i dając do zrozumienia, że dla czuwania nad niemi możnaby i milion wydawać. Tylko minister wojny natrafi na opozycyę, bo ani myśleć o tem, aby delegaci zgodzili się na większy wydatek zwyczajny, niż w przeszłym roku. Nie ulega kwestyi, że suma na rok bieżący wyznaczona nie wystarczy ministrowi, i że do końca grudnia będzie miał 4 miliony niedoboru. Pytanie więc, jak delegaci zachowają się w obec kredytu dodatkowego, którego niezawodnie zażąda. Minister skarbu p. Brestl oświadczył, że w razie przyjęcia budżetu zgodnie z wnioskiem rządowym, niedobór nasz wyniesie 12 milionów. Trudno więc przyjąć budżet ministra wojny na r. 1869, a tem mniej zgodzić się można na kredyt dodatkowy. Budżet ministerstwa skarbu państwa i kontroli rachunkowej już przyjęty został przez komisyę przedlitawską i to z nieznacznemi zmianami. Zwracam tylko uwagę, że delegaci przedlitawscy dochód z poboru cłowego na r. 1869 ocenili na 7.927,000 złr.

Izba wyższa odbędzie 27go listopada posiedzenie i obradować będzie nad ustawą wojskową. Rozumie się samo przez się, że parowie zgodzą się na wnioski Izby niższej, aby nie być w sprzeczności zasadniczej z Węgrami. Niektóre zmiany administracyjne jednak poczyniła już Izba niższa, w skutek czego Węgrzy będą musieli zmienić swoją ustawę wojskową. Spodziewać się można, że jedno posiedzenie wystarczy do załatwienia tej sprawy; trzeba się bowiem śpieszyć, aby ustawa uzyskała sankcyę jeszcze przed 10 grudnia.

Paryż 19 listopada.

δ. Poparcie Whigów przez Brighta dało Whigom zwycięstwo, ale nie obejdzie się bez przewagi szkoły manchesterskiej. Mowa Gladstona każe przewidywać, że Whigowie zachowają, jak zapowiada *Monitor wieczorny*, politykę pokojową. Rząd francuski przekłada Whigów nad Torysów. Disraeli używał wszystkich kruczków dla utrzymania się przy władzy, nawet słabości królowej, ale zapewnie upadnie. System wyborczy obraca się przeciw niemu. P. Prevost Paradol wystąpił był w obronie tego systemu.

Przybyli wczoraj do Paryża księstwo Walii i stanęli w hotelu bristolskim. Przyjął ich w dworcu koli żelaznej lord Lyons a ze strony Cesarza jen. Fleury. Księstwo mają tu zabawić parę tygodni i przepędzić dni kilka w Compiègne. Ma także przybyć królewiczowa Pruska, siostra księcia Walii. Obecnie przeczą nawet istnieniu przymierza między Francyą a Austryą. Ma być tylko ugoda dążąca do powstrzymania postępu Prus a obejmująca cztery punkta: ocalenie Szlezwiku, unieważnienie traktatów zawartych przez Prusy z Niemcami południowemi, niepozwolenie, aby Prusy zajęły same Moguncyą i obmyślenia garnizonów mieszanych w innych twierdzach. Chodzą ciągle pogłoski, że do Compiègne ma przybyć Cesarzowa Austryacka.

Francuska kampania zimowa jest systematycznie pokojową. Jak tylko zajdzie coś jaskrawego, np. mowa lorda Stanleya, natychmiat minister Magne prosi Cesarza, aby nie alarmowano giełdy. Tylko sprawy hiszpańskie wpływają na kurs renty. Chodziły wczoraj na giełdzie różne pogłoski: np. że w Hiszpanii rewolucya, że w Madrycie ogłoszono to rzeczpospolitą, to cesarstwo pod jen. Primem jako Janem I. Jak dotąd, nic podobnego się nie stało. Na dworze Izabeli II i Don Carlosa przewidują zawsze wojnę domową, i na nią liczą, bo dopiero po niej ks. Asturyi lub Don Carlos mogliby dojść do tronu. Na teraźniejszości zyskują tylko Włochy. Renta ich podnosi się, bo podnoszą się podatki i cła włoskie. Pomimo agitacyi Garibaldzistów, administracya włoska skrzętnie pracuje i kładzie podwaliny przyszłej potęgi.

Oficerowie gwardyi ruchomej korpusu sekwańskiego będą mianowani w grudniu, a w dzień Nowego Roku zostaną przyjęci w Tuileryach. Oficerowie reszty korpusów będą mianowani w styczniu.

Według dzisiejszych wiadomości, Izby będą zwołane dopiero 20 stycznia.

Rząd francuski przytłumił agitacyę wewnętrzną wznieconą w dzień zaduszny; dzienniki, które po pierwszym wyroku sądowym ogłosiły jawne składki na pomnik dla Baudina, zostały skonfiskowane i zapozwane. Było ich wiele, agitacya bowiem została uorganizowaną w całej Francyi. W sprawie tej *J. des Débats* i *Siècle* nie postąpiły bacznie i uległy skonfiskowaniu.

Raport ministra Duruy o wychowaniu wyższem, bywa przedmiotem rozbioru wszystkich dzienników. P. Duruy wyprowadza z ciemnoty klasy niższe a rozszerza zakres nauk w klasach wyższych. Decentralizuje on akademie o ile podobna. Po większych miastach będą mogły być zakładane szkoły prawa, filozofii i t. d., w których kursa będą wykładane przez docentów. Uczniowie będą mogli otrzymywać dyplomy po zdaniu egzaminów w szkołach rządowych. Minister zaprowadza nadto akademię rolniczą przy ogrodzie botanicznym w Paryżu.

Wczoraj odbył się pogrzeb Rotszylda bardzo skromnie. Było na nim około 10,000 osób. Zmarły przybył do Paryża z milionem a zostawił dwa miliardy. Pogrzeb Rossiniego odbędzie się jutro. Berryer leży chory, w Augerville, Lamartine upada na siłach, a Guizot i Thiers dobrze się trzymają i ciągle pracują.

Na mocy polecenia ministra stanu, nie będzie już dwóch *Monitorów* wielkiego i małego, lecz jeden w wydaniu rannem i wieczornem.

Rzym 15 listopada.

Dzienniki włoskie i zagraniczne piszą dziś bardzo wiele o tak zwanym *modus vivendi* między Stolicą Papieską a Włochami, a o powolnem jego urzeczywistnieniu nie zdają się już wcale wątpić. Jednak o ile mi wiadomo z nader wiarogodnych źródeł, rzeczy nie posunięte jeszcze tak daleko. Przy końcu października wprawdzie rząd włoski za pośrednictwem hr. Armanda, niemniéj jak własnego poufnego ajenta umyślnie z Florencyi przysłanego, niemałe czynił w Rzymie zabiegi, ażeby przyjść do porozumienia się w tym przedmiocie. Zabiegi te miały głównie na celu zniesienie wszystkich przegród istniejących między Rzymem a Królestwem Włoskiem, mianowicie zaś paszportów. Jednakowoż nie powiodły się wcale, i nic a nic nie otrzymano. Kardynał Antonelli rzekł p. Armandowi: „Już i tak niemało mamy kłopotów z sekretarzami, którzy nam codziennie przybywają za legalnym paszportem; cóżby się działo dopiero gdyby każdemu dano wolny wstęp do Rzymu?“

Atoli pomimo tak świeżéj odmowy, magr. Banneville nie dał się wcale zniechęcić i niebawem po przybyciu swojem doręczył kardynałowi Antonellemu projekt na piśmie pożądanego *modus vivendi*. Zasady onego ułożone zostały między gabinetami florenckim a tuileryjskim i wyrażone w programie, do którego p. Banneville zdawał się osobliwe przywiązywać znaczenie. Kardynał Antonelli odebrawszy ten program rzekł, iż przedewszystkiem musi go należycie rozebrać i podać Ojcu Swiętemu. Gdy jednak ambasador po odpowiedź wrócił, oświadczył mu, że rząd papieski zgoła na przedłożone sobie warunki przystać nie może. Wie bowiem dobrze, co to jest układać się z rządem włoskim nawet pośrednio, a zła wiara i matactwa, miał rzec kardynał, rządu tego dostatecznie się okazały w świeżéj sprawie długu papieskiego, w której starał się koniecznie podejść i zwieść tak Papieża jako i Francyę. Pomimo tego, rząd papieski nie przestawał dowodzić uczynności i wyrozumiałości swojéj we wszystkich układach, które li dobro ludności miały na widoku, a nienaruszoną pozostawiały kwestyę zasad, i tę Dwór rzymski jak najzupełniéj zastrzega sobie i nietykalną zachować pragnie. Jako zaś dowód słuszności jego do czysto-administracyjnych a starannie omijających polityczną dziedzinę ustępstw, kardynał przytoczył liczne ugody odnoszące się do telegrafów, paszportów, poskromienia rozbójnictwa, komor celnych, itd. Podał nawet ambasadorowi na poparcie swego twierdzenia nowe rozporządzenie, niebawem potem ogłoszone, a które zmniejsza cło od mnóstwa towarów i przedmiotów przywożonych do Rzymu, a niektóre z nich nawet całkowicie od opłaty uwalnia. Rozporządzenie to miało posłużyć za dowód, że tam, gdzie chodzi o możliwe ulepszenia i ułatwienia nienaruszające zasad, rząd papieski nie potrzebuje obcéj zachęty i posiada dostateczą inicyatywę. Kardynał dodał, iż zniżenie taryfy celnej było w téj chwili *maximum* ustępstw Dworu rzymskiego. Więcéj obecnie uczynić nie można dla rządu, który nie chce się żadną miarą wyrzec jawnych dążności stronnictwa czynu do owładnienia Rzymem, a przez usta ministra swego Broglio oświadcza chęć wydziedziczenia do reszty Ojca Swiętego, i ma za naczelnika jenerała Menabreę, nieznajdującego w sobie dość odwagi i siły, ażeby się otwarcie wyprzeć wspólnictwa ze stronnictwem czynu i zrzec się urzędownie wszelkich roszczeń do Rzymu. Jeżeli jednak dobro ludności będzie późniéj wymagało nowych ulepszeń i ułatwień handlowych tudzież społecznych, rząd papieski pospieszy nadać takowe, zastrzegając po dawnemu nienaruszalną kwestyę zasad. Obecnie zaś uczynić więcéj żadną miarą nie może. Tak tedy margrabia Banneville miał zaraz na początku swego dyplomatycznego zawodu w Rzymie spotkać się z bezwarunkową odmową i stanowczem odrzuceniem żądań. Jednak pomimo takiego niepowodzenia nie przestaje, jak zapewniają, kołatać o całkowite zniesienie komor i paszportów.

Miał także wznowić dawne zabiegi hr. Sartiges i hr. Armanda dla wyrobienia kapelusza kardynalskiego arcybiskupowi paryskiemu. Rząd francuski zniewolony został znowu do wdania się w sprawę długu i pożyczek papieskich: albowiem rząd włoski wszystkim wierzycielom chce ująć 8%; rząd papieski zaś przelawszy dług i pożyczki, uważa tę sprawę za skończoną, tem bardziej, że przelanie przez trzecią osobę, to jest przez rząd francuski się odbyło, i że w Rzymie nie chcą wiedzieć wcale o istnieniu rządu włoskiego, nie chcą zatem zapłacić różnicy zwyż pomienionej. Krzyki wierzycieli zmusiły Francyę do nowego pośrednictwa w tej zmudnej i rozwlekłej sprawie. Powiadają, że Ojciec ś. pragnie znowu odłożyć kardynalski konsystorz aż do marca, aby mianować na nim od razu więcej niż dziesięciu kardynałów, tak, aby zapełnić wszystkie w świętem Kolegium opróżnione miejsca. Życzy bowiem sobie, aby w chwili otwarcia Soboru, Kolegium święte w zupełności się znajdowało. Mgr Mérode w marcu dopiero purpurę otrzyma. Nareszcie po długiem wahaniu się i niepewności wyrok śmierci Montego i Tognettego cofniętym został d. 12go b. m. na nadzwyczajnej radzie ministrów, w gabinecie Ojca ś. Zamieniono im karę śmierci na ciężkie roboty na całe życie.

Dziennik *Lombardia* donosi, iż książę Baryatyński otrzymał był list, w którym nalegano, aby w oznaczonem miejscu willi d'Este w Cernobio złożył 10 tysięcy fr., a w razie nieuiszczenia się, pogrożono zabiciem Carowej.

Kraków 23 listopada. Opróżnioną w Nowym Sączu posadę adwokata otrzymał tameczny koncypient adwokacki Dr Jan Jarosz.

Wiedeń 22 listopada. Jeżeli ciągle jeszcze, a zwłaszcza w tej chwili kładziemy napis ten na czele rubryki, poświęconej w dzienniku naszym przeglądowi spraw austryackich, czyli — mówiąc językiem poprawnym — spraw austryacko-węgierskich, to czynimy to raczej z nawyknienia, bo rzeczywistym punktem ciężkości rządów monarchii jest obecnie Peszt; w pogłoskach o ustąpieniu Kanclerza i zamianowaniu w jego miejsce hr. Andrassego, do których w pierwszej zaraz chwili żadnej nie przywięzywaliśmy wagi, przebijało się właśnie to tylko poczucie, że Peszt zaczyna brać górę nad Wiedniem. Węgrzy dobrze wiedzieli, co czynią, kiedy zakupili i darowali N. Państwu Gödöllö; Królestwo węgierscy przebywają większą część roku na ziemi węgierskiej. Tę hegemonię Węgrów nad resztą monarchii raz konstatować trzeba, a niejedna zagadka rozwiąże się sama przez się. Za taką uważamy ostatni apel organu rządu pruskiego *Nordd. allg. Ztg* do Rumunii, aby „z Węgrami“ przyjacielskie starała się utrzymać stosunki. Organ hr. Bismarka uważa więc Węgry jakby za państwo samodzielne, mogące na własną rękę prowadzić politykę zagraniczną. Artykuł ten wywołany został zapowiedzianą w Delegacyi węgierskiej interpelacyą względem spraw rumuńskich. To odezwanie się nagłe organu pruskiego przypomina przysłowie o nożycach; z interpelacyj w Reichsracie wiedeńskim drwi sobie organ pruski, kontroli zaś delegatów węgierskich nieco więcej się obawia. Oświadczenie dziennika pruskiego delegatów węgierskich ani uspokoić, ani odstraszyć nie może, zwłaszcza, że w przedłożonej właśnie księdze czerwonej dostateczny znajdują materyał na poparcie i uzasadnienie swej interpelacyi.

— Na pełnem posiedzeniu wydziału finansowego Delegacyi przedlitawskiej w d. 20 b. m. odbytem obradowano nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Ze strony rządu obecni byli kanclerz baron Beust i szef sekcyi baron Orczy.

Pozycya „fundusz rozporządzalny“ w ilości 550,000 złr. wywołała dłuższą rozprawę. Dr Rechbauer mówił za wydzieleniem z funduszu tego sum obliczonych dla obu ministrów krajowych. Za sumą w budżecie ustanowioną mówili Wolfrum i Grocholski.

Kanclerz baron Beust również bronił całej cyfry; oświadczył on, że wyższa policya obecnie w bardzo dobrych rękach się znajduje, gdyż w dzisiejszych czasach dawniejsza policya szpiegowska (Spitzelpolizei) już istnieć nie może, ani popłaca. Kiedym kierował — mówi kanclerz — ministerstwem policyi, usunąłem tę policyę szpiegowską. Dawniej istniał fundusz rozporządzalny i fundusz policyjny, które teraz się zlały w jeden fundusz, oddany w ręce ministra spraw zagranicznych.

Po tem oświadczeniu wydział uchwalił 550,000 złr. na „fundusz rozporządzalny“ z wyraźnem atoli zastrzeżeniem, aby już żadnych nie postawiono pozycyj na wydatki tajne ani w budżecie armii, ani w budżecie maryuarki. Sumy 20,000 złr. w budżecie ministerstwa wojny i 10,000 złr. w budżecie ministerstwa marynarki wykreślone zostaną w dotyczącem przedłożeniu rządowem.

Przy obradach nad pozycyą „posady poselskie“, delegat Dr Gross postawił wniosek względem zwinięcia posady poselskiej w Rzymie, i zastąpienia jej posadą rezydenta ministeryalnego; delegat Dr Rechbauer z podobnym wystąpił wnioskiem co do poselstw w Kopenhadze, Brukseli, Hadze, Bernie, Sztutgardzie, Dreznie i Lizbonie.

Baron Beust bronił posady poselskiej w Rzymie, gdyż trzeba szanować uczucia wielkiej części ludności w Austryi, a spokojny rozwój reform na polu konfesyjnem skuteczniej da się urzeczywistnić, jeśli stosunki zagraniczne z Rzymem na przyjacielskiej pozostaną stopie. Co się zaś tyczy mniejszych poselstw, o których napomknął Dr Rechbauer, Kanclerz jest tego zdania, że bywają wypadki, gdzie poseł przy wspomnionych dworach jest nader potrzebnym, a zwłaszcza w Saksonii z powodu stosunków przemysłowych z Austryą.

Delegat Klier potwierdza to a Kuranda przemawia za utrzymaniem poselstwa saskiego już z uszanowania dla osobistego położenia króla saskiego.

Wydział odrzucił wnioski delegatów Grossa i Rechbauera i przyjął pozycye powyższe podług projektu rządowego.

Inne pozycye żadnej nie uległy zmianie.

Na tem posiedzeniu ministerstwo przedłożyło dwa memoryały o nowym podziale składu urzędników i wysokości pensyj w urzędach konsularnych, i co do urzędników podwładnych w ciele dyplomatycznem.

Oba te memoryały przekazano komisyi złożonej z delegatów Ziemiałkowskiego, Eichhoffa i Strassa.

Na posiedzeniu sobotniem wydziału finansowego minister skarbu Dr Brestel, zawezwany telegrafem do Pesztu, dał żądane przez Delegatów wyjaśnienia o budżecie krajów przedlitawskich. Podług wyjaśnienia tego, stan rzeczy jest następujący

Wydatki:

Dwór Cesarski	3,450,000 złr.
Kancelarya Cesarska	60,000 „
Rada państwa	434,000 „
Rada ministrów	69,000 „
Minister. spraw wewnętrznych	12.769,000 „
Policya i obrona krajowa	3.979,000 „
Minister. oświecenia	5.893,000 „
Skarb	84.844,000 „
Handel	13.774,000 „
Rolnictwo	2.469,000 „
Minister. Sprawiedliwości	13.770,000 „
Kontrola rachunkowa	197,000 „
Dług państwa	90.567,000 „
Koszta administracyjne długu ustalonego i konwersyi	2.097,000 „
Razem	234.374,000 złr.

Pokrycie:

Minister. spraw wewnętrznych	490,000 złr.
Obrona krajowa	526,000 „
Minister. oświaty	2,000 „
Skarb	259.347,000 „
Handel	12.005,000 „
Rolnictwo	670,000 „
Minister. sprawiedliwości	173,000 „
Kontrola rachunkowa	1,000 „
Razem:	273.214,000 złr.
Potrąciwszy z sumy tej dochody cłowe na pokrycie budżetu wspólnego w ilości	7.300,000 złr.
pozostanie reszta	265.900,000 złr.
Potrąciwszy dalej z dochodów tych wydatki w ilości	234.374,000 złr.
pozostanie na wydatki wspólne suma	31.516,000 złr.
Doliczywszy do sumy tej	6.000,000 „
za obligacye długu zamienionego, nowo puszczone w obieg podług układu o długu państwa w zamian za spłacalne w roku 1869 kwoty, tudzież nieużyty dotąd kredyt z r. 1868 w ilości	10.000,000 „
pozostanie razem	47.516,000 złr.

na pokrycie wydatków wspólnych. W razie uchwalenia budżetu wspólnego podług projektu rządowego okazałby się niedobór w ilości 12,500.000 złr; dwa do trzech milionów niedoboru tego możnaby pokryć pieniędzmi uzyskanemi ze sprzedaży własności skarbowej (tj. szyn łączących w Wiedniu rozmaite koleje ze sobą, tudzież placu ćwiczeń wojskowych), a więc pozostałaby w każdym razie reszta ośmiu milonów niedoboru, który p. minister skarbu radziłby pokryć przez zaciągnięcie nowego długu bieżącego.

Po wyłuszczeniu pewyższych dat przez ministra skarbu, Dr Rechbauer zauważył: W r. 1870 nie będzie reszt kasowych, a wtedy niedobór wynosić będzie 22 miliony. Na to odparł Dr Brestel: Prawda i to, lecz w skutek reformy podatków spodziewać się można podwyższenia dochodów, a zresztą jest nadzieja, że i budżet nadzwyczajny na sprawy wojskowe się zmniejszy.

Na zapytanie Grocholskiego, czy budżet wspólny ułożony został z przyzwoleniem obu ministerstw krajowych, odpowiedział minister skarbu, że wprawdzie mu nie przysługa prawo potwierdzania budżetu wspólnego, lecz na ułożenie takowego wpływać może. Z wpływu tego ministerstwo korzystało i zmniejszyło budżet.

Na zapytanie, czy już dokonano podziału reszt kasowych z kasy państwowej, Dr Brestel oświadczył: Zgodzono się na zasadę, aby — zanim podział nastąpi — przeprowadzono obrachunek między obiema częściami państwa na podstawie preliminarza na rok 1867, lecz sprawa ta jeszcze nie jest rozstrzygniętą, ponieważ znaczne się okazały różnice.

Co do pensyj dla urzędników państwowych rzekł minister skarbu: 340,000 złr. przeniesiono do budżetu wspólnego, a względem resztującej kwoty 1 400,000 złr. zgodzono się na to, aby Węgry 23, a Austrya 77% płaciły.

Następnie Wydział ukończył obrady nad budżetem ministerstwa skarbu, i uchwalił rezolucyę: uchwalone na rok 1869 sumy obowiązują tylko aż do czerwca 1870.

Wydział obrał barona Hocka sprawozdawcą dla budżetu ministerstwa skarbu i Dra Kliera dla budżetu najwyższej Izby obrachunkowej

We środę odbędzie się pełne posiedzenie Delegacyi przedlitawskiej.

Sprawozdanie z posiedzeń delegacyi węgierskiej dla braku miejsca na jutro odłożyć musimy.

— Nadliczbowy jenerał-porucznik Aleksander książę Heski mianowany został jenerałem jazdy.

— Były poseł hiszpański przy dworze austryackim Don Ludwik Lopez de la Torre-Ayllon opuścił d. 20go b. m. Wiedeń.

— Rząd angielski, jak donoszą dzienniki, poruczył jednemu z swych ajentów politycznych porobienie studyów nad sprawą czeską. Misyę tę otrzymał p. Tomasz Mitchell, sekretarz poselstwa angielskiego w Petersburgu.

— Podług wiadomości prywatnych z Peszta nadeszłych, rząd węgierski zamierza landwerę swoją uzbroić w chassepoty i to wyrobu fabryki świeżo założonego przez jenerała Klapkę stowarzyszenia akcyjnego do produkcyi broni i szyn kolejowych.

Królestwo Polskie.

Z powodu doniesienia w dziennikach zagranicznych, a za niemi także w rosyjskich, że około 15 milionów rubli złożonych jako depozyta w Banku polskim, wywieziono do Petersburga, naczelna kontrola Banku ogłasza w *Dzienniku Warszawskim* zaprzeczenie wraz z wykazem ogólnej cyfry depozytów znajdujących się w Banku. Powodem tego sprostowania zdaje się być obawa, aby wiadomość rzeczona nie podkopała zaufania w bezpieczeństwo depozytów. Pod tym bowiem względem Bank polski używa dobrego imienia. Podajemy te cyfry w streszczeniu następnie:

Bank polski posiadał d. 1 (13) stycznia r. b w gotówce funduszów sądowych 3.964,921 rubli, a funduszów prywatnych 211,648 rubli. Do dnia 1 (13) listopada przybyło funduszów sądowych 774,037 rubli, prywatnych zaś 1.023,443. Zatem było razem do d. 13 listopada 5.974,051 rubli. W ciągu tego czasu wydano za kwitami funduszów sądowych 652,139 rubli, prywatnych zaś 1,085,430 rubli. Pozostało zatem w dniu 13 listopada funduszów tak sądowych jak prywatnych gotówką rubli 4.236,480.

W papierach publicznych procentowych znajdowało się d. 13 stycznia depozytów sądowych za 9.829,153 rubli, prywatnych zaś za 4.456,671 rubli. Przybyło do 13go listopada sądowych depozytów 7.104,935, prywatnych 4,970,420 rubli. Razem przeto było depozytów w papierach publicznych po dzień 13 listopada rb. 26.361,181 rubli. W ciągu tego roku zwrócono za kwitami depozytów sądowych 5.491,410 rubli, a prywatnych 4,817,923 rubli. Pozostało przeto z dniem 13 listopada w depozytach sądowych i prywatnych w papierach publicznych, rubli 16.051,847.

W ogólności nie wydano nikomu z Banku żadnych depozytów, prócz osobom, które prawa swoje należycie udowodniły.

Prusy.

Organ rządu pruskiego *Norddeutsche allg. Ztg*, zamieszcza następujący artykuł wstępny o Rumunii, który zapowiada zupełny zwrot w polityce dotychczasowej gabinetu berlińskiego względem Rumunii:

„Jeden ze znakomitszych członków delegacyi w Peszcie teraz obradującej, wystosuje temi dniami, jak donosi tameczny *Lloyd*, interpelacyę do wspólnego ministeryum spraw zagranicznych z powodu knowań w Rumunii.

„Krok ten parlamentarny posłuży do wyjaśnienia, a zapewne i do uchylenia błędnych mniemań, jakie pojawiły się w dziennikach bukareszteńskich o stanowisku politycznem Rumunii względem Węgier i o politycznem zadaniu Rumunii.

„Część jedna tych dzienników używa tak namiętnego języka o Węgrzech, że niemożna się dziwić, gdy jenerał Klapka w zeszłym miesiącu w dzienniku węgierkim *Szazadunk* posądzał rząd rumuński o plany użycia obcej pomocy dla zagarnięcia posiadłości węgierskich po Cisę, i gdy z tego powdu zaproponował jak najspieszniejsze przywrócenie armii honwedów. Możemy sobie wytłómaczyć tę obawę oficera węgierskiego. Wychodzi ona z tego przypuszczenia, że nieprzyjaciele Węgier mogliby pomyśleć o przygotowaniu innych ludów, jakoteż Rumunów w celach napadu na państwo węgierskie. Zamiar dzienników wiedeńskich podania Prus w podejrzenie, jakoby one podżegały Rumunów do wojny z Węgrami, jest w ostatecznych przyczynach swoich tak przezroczysty, że każdy polityk węgierski z uśmiechem tylko może tę skargę wysłuchać. Kto czyta prawie codziennie w takich dziennikach, jak *N. fr. Presse* o „zarozumiałości narodowej,“ Węgrów, o „sławnym narodzie Madziarów i o Węgrach z musu,“ o „pladze madziaryzowania,“ ten nie popadnie w błąd, aby miał representantów i wspieraczy tych organów zaliczać do przyjaciół Węgier.

„Owszem zrodzi się w nim podejrzenie, że właśnie te zaczepki Węgier ze strony rozpowszechnionych dzienników wiedeńskich wywołać musiały w Bukareszcie przywidzenia i nadzieje fantastycznych Rumunów. Aleź niech nas nie zajmuje dłużej poszukiwanie za twórcami tych nienawiści. *Pesther Lloyd* z d. 14 bm. powiedział już twardą prawdę owym „centralistycznym partaczom,“ jak nazwał przeciwników Węgier w Wiedniu.

„Chcemy wskazać, że Rumunia położona na granicy Rosyi, Austryi i Francyi, tudzież jako kraj naddunajski, tylko przez najstaranniejsze przestrzeganie postawy cichej, zadaniom pokojowym poświęconej, może znaleść rękojmię bytu politycznego. Rumunia znajduje się pod tym względem w takiem samem położeniu co Belgia. Wszelki zamach, choćby nawet głośne wypowiedziana myśl rozciągnięcia swoich posiadłości, połączona jest z groźnemi niebezpieczeństwami. Działalność agitacyjna pewnej części prasy rumuńskiej, która podniecała mrzonkę utworzenia rozległego, zupełnie niepodległego państwa rumuńskiego, nie da się pogodzić z pokojem ludów o dolnego Dunaju.

„Była dotąd nadzieja, że rząd rumuński skorzysta z powiększenia samoistności, jaką uzyskał, dla rozwijania zasobów bogatego kraju pod opieką pokoju powszechnego i zachowując dobre stosunki.

„Ale dostrzegłszy w ostatnich czasach rosnące wzburzenie umysłów skutkiem agitacyi stronnictw w Rumunii, nie można się zupełnie czuć wolnym od obaw, że rząd ten nie jest w kraju dość silny, aby urzeczywistnić taki program, dla dobra powszechnego konieczny. Nie możemy tu rozstrzygać, czy przyczyny wynikłych zawikłań leżą w błędach rządu, albo też rządzonych; w każdym jednak razie przynoszą szkodę powszechnej pomyślności Europy. Nigdy jednak nie będzie odpowiadało polityce pruskiej, aby pokój Europy postawiony został w wątpliwości przez Rumunię. Po przeobrażeniu się Austryi, zadaniem Rumunii musi być przedewszystkiem pielęgnować związki swoje z sąsiedniemi Węgrami na podstawie przyjaznych stosunków, wskazanych przez dzieje i rzeczywiste stosunki obu krajów.“

Włochy.

Pustelnik z Kaprery, jak zwykli nazywać Garibaldego, ogłosił w dziennikach włoskich dwa listy tyczące się wypadków w Hiszpanii, których ton i dążność nie potrzebuje komentarza. Podajemy je tutaj w całości. Pierwszy adresowany do redaktora naczelnego genueńskiego dziennika *Movimento* brzmi jak następuje:

Kaprera 11 listopada.

Kochany Barrili! Uważając głosowanie w Hiszpanii za rozstrzygający wypadek dla przyszłości świata wolnomyślnego, spodziewając się nadto, że ten szlachetny lud, wierny swoim pełnym sławy tradycyom, obcymi wpływami nie da się zachwiać, pozwolę sobie, ja, co się uważam za syna wolnej Hiszpanii, wypowiedzieć następujące uwagi:

Wolność wyznania i wolność dla wszystkich, oto są słowa, które w zasadzie nasi współwyznawcy głoszą. Nie chciałbym, aby pod temi słowami rozumiano wolność dla szczurów, dla tarantul, dla jaszczurek, dla skrytobójców i dla księży, dla tych ze wszystkiego najgorszych morderców dusz. Przy powszechnem prawie głosowania zostaną księża naturalnie do głosowania przypuszczeni, a ich głosy, jakiekolwiek one będą, wyjdą zawsze na niekorzyść wolności Hiszpanii. Pewne odezwy neokatolików, które w liberalnych dziennikach podniesione zostały, uwagę tę uczynić mnie powodują. Tymczasem cieszyć nam się wypada, widząc podniesioną przez najważniejsze organa półwyspu, zasadę republikanizmu, która, jak się spodziewam, zmyje z Hiszpanii brud rządów księżych. Twój

Garibaldi.

List drugi do przyjaciół w Hiszpanii brzmi:

Kaprera 10go listopada.

Drodzy przyjaciele! Postanowiłem był zachować milczenie, nie przez obojętność dla sprawy hiszpańskiego narodu, który tak bardzo kocham i podziwiam, nie dla tego, abym się nie miał interesować świetną rewolucyą, którą tak bohatersko przeprowadziliście, tylko dla tego, że nie chciałem zwiększać moim głosem chałasu, jaki w około podnoszą wasi przyjaciele i wasi nieprzyjaciele, podczas gdy wy potrzebujecie spokoju, aby godnie się urządzić, jak to na wielki naród wypada, który wzniósł ludową władzę na zwaliskach tronu. Wszelako dziś przychylam się do waszych życzeń i szczerze wypowiem moje zapatrywanie.

Ogłoście federacyjną rzeczpospolitę i wybierzcie na dwa lata dyktatora. Nie brakuje Hiszpanii ludzi zacnych, zdolnych lepiej rządzić, niż jakikolwiek z nowoczesnych lenniczych panów Europy, któryby używał tego szlachetnego kraju za pole ustawicznych wojen, zmieniając go w miejsce nędzy i niedoli.

Oby wasi podziwienia godni i waleczni przywódzcy nie popadli w błąd, jakiemu uległ ten dobry ale łatwowierny Lafayette, który Francyę wystawił na dwie rewolucye i jeden despotyzm. Straszydło rzeczypospolitej, którym despoci i jezuici z taką zręcznością się posługują, powstało z nadużyć wielkiej rewolucyi 1789 r., która obaliwszy despotyzm i ugruntowawszy wolność rzuciła się w ramiona awanturniczych tyranów.

Wzorowem umiarkowaniem okazaliście, że wasz system nie zawisł na gilotynie. Winna przeto wasza rewolucya wzbudzić zaufanie w tych niestety tak licznych ludziach o zajęczych sercach.

Rzeczpospolita jest formą rządu uczciwych ludzi, jak to we wszystkich czasach się okazało. Trwa tak długo, jak długo jest cnotliwą, a ginie skoro tylko popada w zepsucie i w zbrodnię.

Szwajcarya i Stany Zjednoczone utrzymały się bez dyktatury; wszelako Washington i Lincoln byli dyktatorami w moralnem znaczeniu, skoro się tego okazała potrzeba w Ameryce.

Hiszpania znajduje się w szczególnem położeniu; liczni i potężni pretendenci, jezuickie wpływy wewnątrz kraju, lub w najbliższem sąsiedztwie, a przytem charakter narodowy wielkoduszny i rycerski, ale zarazem bardzo niespokojny. Potrzeba więc tutaj rządu sprawiedliwego ale ener-

gicznego. Należy przelać zdobyte ludowe wszechwładztwo przez powszechne głosowanie na konstytucyjne zgromadzenie kortezów. To zaś miałoby jedyną misyę do spełnienia: wyszukać w łonie narodu człowieka, który posiada zdolność, powołania godnie rzeczpospolitej do życia, aby po dwóch latach władzę w jej własne oddał ręce, błogosławieństwem swoich współobywateli otoczony.

Oto, co życzę narodowi, który kocham.

Jestem wasz, *J. Garibaldi.*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 listopada. W sobotę wieczór rozpoczęły się odczyty popularne w sali muzeum przemysłowego w zabudowaniach klasztoru franciszkańskiego. Podaliśmy rozkład tych odczytów, które trwać będą codziennie po dwie godziny aż do wiosny, i na które zapisywać się można bądź na wszystkie, bądź na pojedyncze przedmioty. Rozmaitość ich jest wielka, bo obejmują w ogóle ważniejsze gałęzie nauk przyrodniczych, historyę, dzieje sztuki, ekonomię polityczną itd. Profesorowie specyalnie tym przedmiotom oddający się, tudzież ludzie nauki rozebrali je między siebie, a przeto jest rękojmia, że wykłady te odpowiedzą zadaniu, jakie dyktowała myśl urządzenia tych wykładów, to jest, zrobienia nauki przystępną. Wykłady popularne stanowią w niektórych krajach, zwłaszcza też w Anglii, jeden z najważniejszych środków wychowania, bo nie każdy może oddawać się studyom uniwersyteckim, a tem mniéj studyom wszechstronnym, a jednak wszystkie umiejętności tyloma stronami stykają się z sobą, że nie mogąc każdéj z nich wyczerpać, potrzeba przynajmniéj obeznać się z temi, które nie wchodzą w zakres specyalnych studyów. Tem bardziéj wykłady popularne potrzebne są tym, co zdala zawodów naukowych stoją. Obeznanie się z głównemi przynajmniéj zasadami różnych gałęzi umiejętności nie liczy się już dzisiaj do zbytków umysłowych, lecz do niezbędnych potrzeb; a jeżeli nauka podawana jest w sposób przystępny, łatwy do zrozumienia i nie potrzeba z niéj składać egzaminu, natedy wykłady takie przestają być szkołą, a stają się rozrywką, przyjemnością. Im umysł bogatszy w wiedzę, tem więcéj znajduje pola do zadowolenia, gdy bez tego nie wie, czem ma zabić czas wolny od obowiązków. Zresztą rozwój umysłu idzie zawsze na korzyść choćby w zawodzie życia najmniéj naukowym.

Wykłady popularne, objęte programem tu wspomnianym, mogą snadnie posłużyć także do uzupełnienia wychowania niewiast, zwłaszcza, gdy nie ma u nas szkół wyższych żeńskich, a wiele gałęzi naukowych bardzo pożytecznych i niemal niezbędnych wykluczonych jest zupełnie z zakresu edukacyi żeńskiéj, albo też zamkniętych jest w tak ciasnych ramach, że tylko długą i systematycznie kierowaną lekturą zdołają dochodzić kobiety do pewnego stopnia wykształcenia. Dla nich przeto wykłady takie popularne mogą zastąpić snadnie brak sposobności nabycia nauki na innéj drodze. Zresztą, blisko wiek temu, jak napisał Krasicki: „minął wiek złoty, uczyć się potrzeba.“ Skoro więc nauka podawaną jest nie w twardéj łupinie prawideł, lecz w łatwym do zgryzienia wykładzie popularnym, spodziewać się trzeba, że znajdzie licznych lubowników.

— Hr. Anna Mycielska złożyła na ręce nasze na Ochronki 10 złr.

— Od pp. M. z P. otrzymaliśmy 1 złr. 78 centów na powracających z niewoli rosyjskiéj rodaków.

— W piątek wieczór w domu przy ulicy Floryańskiéj pod L. 360 zatliło się przepierzenie od żelaznéj rury piecowéj. Straż ochotnicza stumiła ogień w zawiązku.

— Nadeszła tu na drodze urzędowéj wiadomość, iż Teofil Gajdzinowski mający pochodzić z Krakowa, umarł w niewoli rosyjskiéj w szpitalu w Kazaniu d. 19 stycznia r. b. Rodzina zmarłego nie jest tu znaną. Akt zaś zejścia jego znajduje się w archiwum Magistratu krakowskiego i może być przez krewnych podniesiony.

— „Oryginalna korespondencya“ ze Lwowa w *N. fr. Presse* z d. 21 b. m. jest przeróbką listu „z nad granicy polskiéj“ w *Breslauer Ztg.* Obie mówią, jakoby wykrycie fałszywych biletów bankowych rosyjskich i aresztowania z tego powodu w Galicyi zostawały w związku z polityką. Atoli *N. fr. Presse* chcąc być jeszcze „oryginalniejszą“ dodaje, że pieniądze te były przeznaczone na zrobienie nowéj rewolucyi. Gdyby nie było tak głupie, byłoby bardzo złe.

— Nasz korespondent rzymski w liście datowanym d. 9 b. m. a umieszczonym w *Czasie* z 18go, donosił o pobycie w Rzymie p. Wałujewa wysłannika rosyjskiego i o posłuchaniu, jakie miał u kardynała Antonellego. Tę samą wiadomość spotykamy w *Vaterland* z d. 21 b. m. telegrafowaną z Rzymu. Zachodzi przeto różnica jedenastu dni między doniesieniem naszego korespondenta a telegramem *Vaterlandu.*

— *Mosk. Wiedom.* donoszą, że układy z p. Abazą o nabycie Tulczyna (na Ukrainie) rozchwiały się, a nabywa je p. Strogonow ożeniony z Potocką, właściciel Niemirowa. Tulczyn ma iść za 30 milionów franków. Samego wynagrodzenia likwidacyjnego przypadnie z tych dóbr 1.600,000 rubli.

— D. 20 lutego 1869 uniwersytet petersburski obchodzić będzie 50 letnią rocznicę założenia swego; uniwersytet krakowski obchodził przed paroma laty 500 letnią takąż rocznicę.

— Przywieziono do Petersburga do gabinetu cesarskiego wazę z czerwonego kamienia zwanego rogowcem, gdyż odłam jego podobny jest do odłuszczenia rogowego. Kamień ten należy do rodzaju kwarców. Wazę tę rznięto w Ekaterynburgu, a oceniają ją na 30,000 rubli. Surowa bryła użyta do jéj zrobienia ważyła około 40 cetnarów. Nigdy jeszcze nie znaleziono tego kamieniu w tak wielkiéj bryle.

— Burmistrz miasta Wiednia Dr Zelinka umarł dnia 21go b. m. po kilkotygodniowej chorobie, licząc lat 66. Urodzony w r. 1802 w Wiszowie na Morawie, ukończył studya gimnazyalne i filozoficzne w Bernie i Ołomuńcu, studya zaś prawnicze na wszechnicy wiedeńskiej. Uzyskawszy w r. 1828 stopień doktora praw, otrzymał w r. 1832 posadę adwokata w Wiedniu, a r. 1835 mianowany został notaryuszem. Aż do r. 1848 Dr Zelinka oddawał się wyłącznie praktyce adwokackiej i notaryalnej, nie wiele dbając o studya teoretyczne. W roku 1848 wybrano go do Rady miejskiej w Wiedniu, lecz gdy wybuchły w stolicy Cesarstwa zamieszki, Dr Zelinka wraz z wielu innymi schronił się poza mury miasta. Mianowany w r. 1861 wiceprezydentem Rady miejskiej, piastował tę godność aż do r. 1861, w którym reprezentacya gminna w Wiedniu zaszczyciła go wyborem na burmistrza. Wybór ten ponowił się w r. 1864 i 1867. Dr Zelinka przez długie lata żadnej w Wiedniu nie miał popularności, dopiero ostatniemi czasy zjednał sobie powszechne uznanie, dzięki swej gorliwości, z jaką się poświęcał sprawom gminnym. Zmarły był właścicielem krzyża kawalerskiego i krzyża komandorskiego orderu Franciszka Józefa, orderu korony żelaznej trzeciej klasy, krzyża komandorskiego saskiego orderu Albrechta, ottomańskiego orderu Medżidje, pruskiego orderu Orła Czerwonego i t. d. Na wieść o jego zgonie zebrali się reprezentanci rady miejskiej na posiedzenie i uchwalili zmarłemu burmistrzowi sprawić pogrzeb kosztem gminy i wystawić mu pomnik na placu publicznym.

— W Wiedniu nową na poczcie popełniono kradzież, i to w sposób dotąd niewyjaśniony; zaginęła bowiem przesłana z domu bankowego p. Zinnera paczka pieniężna z 1,084 dukatami. Urząd pocztowy zwrócił już właścicielowi szkodę, lecz sprawcy nie zdołał jeszcze wyśledzić.

— Doniesienia telegraficzne z Neapolu z d. 19 listopada mówią, że wybuch Wezuwiusza trwa ciągle w niezmniejszonéj sile. Potok lawy płynie teraz 120 metrów szeroko a na 10 do 12 metrów głęboko, i niesie straszne zniszczenie. Spalił on do szczętu las kasztanowy w pobliżu Fosso Vatrana, zniszczył wiele domów i pól, a mieszkańcy uchodzą przed niszczącym żywiołem. Urzędnicy i wojsko są na miejscu dla obrony własności i ratowania jéj.

— Dni 21 i 22gi listopada pogodne. Termometr pierwszego z tych dni przeszedł od — 1°,6 do — 7°,4, drugiego od — 0°,6 do — 9°,2 R. Barometr ciągle opadał; stan jego o godzinie 6éj rano dnia 23 listopada był 330''',20, termometru zaś — 1°,9 R. Wiatr wschodni.

— We wtorek dnia 24go listopada, Śgo Jana od Krzyża wyznawcy.

TEATR. Od wielkiej liczby odgrywanych u nas w przekładzie komedyj francuskich, które obierają sobie za przedmiot realizm nowszych czasów, odróżnia się uderzająco przedstawiona po raz pierwszy w sobotę na scenie naszej komedya w dwóch aktach pani Girardin p. n. *Radość przestrasza.* Kiedy w innych tegoczesnych produkcyach scenicznych walka namiętności główną stanowi podstawę akcyi, tu grają tylko rolę uczucia. Uczucie wielkiej boleści, miłość, przywiązanie, wierność, stoją tu obok siebie jako godła słabszej, lecz szlachetnej natury ludzkiej. Gdyby niewiadomem było nawet imie autora tego utworu, poznać by można odrazu po delikatności zarysów, że nim jest kobieta. Matka, siostra, kochanka tak tylko czuć może, a wszystkie kategorye tych uczuć są tu uwydatnione. Dla tego na większej połowie publiczności, komedya ta nie sprawiła zbyt zadawalającego wrażenia, lecz radzibyśmy zasięgnąć zdania drugiej połowy, żywiej, głębiej pojmującej siłę uczuć, jaką wlewają w serce węzły krwi i tajemnice sympatyi, a mniemamy, że sąd jej wypadłby bardziej na korzyść komedyi: *Radość przestrasza.* Założenie jej całe jest tak przeźroczyste, że nigdy może tytuł trafniej nie malował treści, która jest następującą:

Pani d' Aubiers otrzymuje wiadomość o śmierci syna swego Adryana, który służył w marynarce, a jakkolwiek doniesienie twierdzi, że niepoznano rysów młodzieńca, którego znaleziono przeszytego kilku kulami, jednak ubiór i zegarek świadczyły, że jest to nie kto inny, jak Adryan. Żałoba na wieść tę okrywa cały dom. Siostra Adryana, Marya, narzeczona jego Matylda, bawiąca w domu, nie mówiąc już o nieszczęśliwej matce, ulegają pod brzemieniem boleści. Wierny sługa domu stary Jakób, który wypiastował Adryana, dzieli powszechny smutek. Jeden tylko Oktawiusz, żałujący w Adryanie przyjaciela, nie pragnie, aby złowroga ta wieść była mylną, gdyż kocha się, chociaż niewzajemnie, w jego narzeczonej Matyldzie. W tem wraca niespodzianie Adryan zdrowy i wesoły; owym młodzieńcem przeszytym kulami, którego brano za niego, był człowiek, co skradł jego suknie i zegarek. Stary Jakób spostrzegłszy najprzód Adryana, w przewidzeniu, że radość w tej chwili może być zabójczą dla rodziny, ukrywa go i stara się przygotować najprzód Maryę, która po jego źle tłumionej wesołości, odgaduje szczęśliwy wypadek. Najtrudniejszem zadaniem jest przygotowanie matki. Marya opowiadaniem skłamanego zdarzenia, chce zbadać siłę pani d' Aubiers do zniesienia nagłego szczęścia. Lecz samo przypuszczenie prawie pozbawia zmysłów zbolałą matkę. W końcu po długich korowodach rzecz coraz bardziej plącząc się, wychodzi na jaw i p. d' Aubiers sama prosi, aby jej oszczędzono dłuższych tortur niepewności. Wtedy ukazuje się Adryan i po wylaniach najrzewniejszej czułości, poślubia wierną sobie Matyldę. — Co się stało z Oktawiuszem zmuszonym odstąpić Matyldy? z Maryą, która kochała Oktawiusza? ciekawość pozostaje niezaspokojoną; zdawało się bowiem z toku rzeczy, że szczęście rodziny uzupełni się zbliżeniem tych dwojga serc i zakończy się małżeństwem.

Ci co widzieli komedyę tę na scenach zagranicznych, unieśli pochlebne o niej zdanie. Było to widocznie skutkiem doskonałego oddania charakterów, które, niedokładnie pojęte, ujmują wiele wdzięku całości. Przedstawienie sobotnie nie odznaczało się zbiorowem powodzeniem. Scena pierwsza, w której usprawiedliwione zresztą (lecz nie w tym stopniu), snem p. d' Aubray szeptanie, stało się dla publiczności przez kilka minut niemą mimiką, gdyż nikt słowa nie mógł dosłyszeć, niekorzystny wpływ wywarła na jej usposobienie, dlatego grę samą surowiej potem sądziła. Postać Adryana mniej militarna niż nieokreślenie improwizowana, nie odpowiadała pojęciu o powszechnie kochanym i opłakiwanym ulubieńcu wszystkich. Za to rola p. d' Aubray znalazła godną przedstawicielkę w p. Aszpergerowej, jak niemniej rola Jakuba w p. Deryngu, który ją od początku aż do końca wybornie odegrał. P. Baumanowna (Marya) w scenie, gdy jej Jakub wspomina o Oktawiuszu, przez chwilę była artystką, i publiczność uwieńczyła to niejako natchnienie jej, oklaskami. W roli panny Śliwińskiej (Matyldy), oddanej właściwie, i p. Wolańskiego (Oktawiusza), nie znalazły się żywioły do gry odznaczającej.

Przyjechali do Krakowa od 22 do 23 listopada.

HOTEL SASKI: Edward Stanowski właśc. dóbr z Owczar, Maciéj Mączyński właśc. dóbr z Kongresówki, Arkadyusz Sztal z Miechowa, Stanisław Homolacz właś. dóbr z Galicyi, Edward Homolaez wł. dóbr z Zakopanego, Mikołaj Lenin, Wilhelm Kleiber z Olkusza, Pius Rudzki właśc. dóbr z Uchrynkowic, Bronisław Geppet właśc. dóbr z Kongresówki, Lewartowski właśc. dóbr z Galicyi, Leon hr. Skorupka wł. d. z Prokocimia, Irma Illekowa z Galicyi.

HOTEL POD RÓŻĄ: Wiliam Needham z familią z Anglii, Jan Pleszowski z córką właśc. dóbr z Galicyi, Konrad Łempicki z żoną naczelnik komory i właśc. dóbr z Granicy, Stanisław Holzer wł. d. z Galicyi, Bolesław Jocz wł. d. z Borczowa, J. Schönau porucznik, Franciszek Hansch z żoną sędzia z Grybowa.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Sztutgart 20 listopada. Rozporządzenie królewskie wzywa sejm królestwa Wirtemberskiego na dzień 4 grudnia i mianuje hr. Rechberga prezesem Izby wyższej.

Paryż 20 listopada. Księstwo Walii przybyli dziś rano do Compiègne. Cesarz przyjmował ich osobiście w dworcu kolei. *Journal des Débats* nadmienia o twierdzeniu wielu dzienników, że berlińskie biuro prasy rozesłało dziennikom południowych Niemiec instrukcye nieprzyjazne Francyi. *J. des Débats* sądzi, że Prusy zaprzeczą temu twierdzeniu.

Paryż 20 listopada. Zapewniają, że Izba otwartą będzie między d. 4 a 8 stycznia.

Londyn 20 listopada. Disraeli rzekł do swoich wyborców w Buckinghamshire: Gabinet obejmując władzę, zastał stosunki zagraniczne, mianowicie z Niemcami, Danią i Rosyą, z winy lorda Russella nadwerężone; obecnemu rządowi powiodło się przywrócić zaufanie do polityki angielskiej. Polityka nieinterwencyi nie znaczy, aby Anglia miała się zrzekać używania wpływu swego dla dobra pokoju europejskiego.

Londyn 20 listopada. *Globe* przychodzi jeszcze raz do mowy lorda Stanleya w Kinglynn i utrzymuje, że Cesarz Napoleon i lord Stanley zgadzają się z sobą pod względem pokoju i wojny. Prusy nie mogą dziś nic zyskać przez wojnę a Francya nie okazuje ochoty naruszyć obecny stanu rzeczy.

Londyn 21 listopada. Dotychczas wybrano 316 liberalnych a 170 konserwatystów. Liberalni zyskali przeto 38 głosów. Zbywa jeszcze 172 wyborów.

Londyn 21 listopada. Lord Stanley przystał wczoraj na poprawkę do protokółu w sprawie okrętu „Alabama“, na mocy której komisya zajmująca się tą sprawą obradować ma w Washingtonie a nie w Londynie.

Londyn 21 listopada. W Cork, Drogheda i Sligo zaszły zamieszki podczas wyborów. Wojsko wdało się.

Kopenhaga 21 listopada. Podczas obrad w Izbie niższej nad ustawą o obowiązku służby wojskowej, minister sprawiedliwości zrobił z przyjęcia projektu ustawy kwestyę gabinetową pod względem swojej osoby. Przez nieporozumienie ustawa odrzuconą została 51 głosami przeciw 22.

Kopenhaga 21 listopada. Projekt ustawy wojskowej podniesiony będzie na nowo w Izbie w poniedziałek z inicyatywy prywatnej, na co konstytucya pozwala.

Florencya 20 listopada. Dekret królewski upoważnia do dalszego wypuszczenia w obieg 250 milionów fr. w obligacyach na dobra kościelne po 85 za 100.

Madryt 20 listopada. Mianowani są posłami hiszpańskimi przy obcych dworach: Posada w Rzymie, España we Florencyi, Montemar w Berlinie, Rances w Wiedniu, Blas w Hadze, Asquerino w Brukselli, Alarcon w Kopenhadze.

Madryt 20 listopada. Urzędowa *Gaceta de Madrid* ogłasza rozporządzenie znoszące dyrekcyę naczelną sanitarną i zaprowadzające inną władzę mniej kosztowną. — Okólnik ministra robót publicznych Zorilli zaleca gubernatorom zakładać dzierżawy wzorowe. Na mocy rozporządzenia ministra skarbu obligacye teraźniejszej pożyczki mają być zrównane z innemi papierami publicznemi i tych samych co one używać korzyści. Inne rozporządzenie ma na celu przyśpieszyć zajęcie klasztorów zniesionych. — Podpisy bankierów na pożyczkę wynoszą już przeszło 113 milionów realów.

Madryt 21 listopada. Dekret ministra Sagasty obwieszcza wolność stowarzyszeń i wymienia warunki, pod jakiemi stowarzyszenia są wolne. Nie mogą one być zależnemi od nikogo za granicą. — Na pożyczkę podpisano dotąd 11.950,800 talarów.

Hawanna 20 listopada. Według doniesień pochodzących od powstańców, odnieśli oni zwycięstwo nad wojskiem rządowem. Przywódzca powstańców Ubara miał wziąść miasto Porto Principe (a nie Portorico jak donoszono) i całą załogę zabrać jeńcem. Liczba zabitych i rannych niewiadoma.

Bukarest 20 listopada, wieczór. Reprezentant księcia przy Porcie Aleksander Golesko wrócił do Konstantynopola. Powiózł on listy do Sułtana i wielkiego wezyra. Dla syna Sułtana przeznaczone są w darze cztery konie.

Konstantynopol 21 listopada. Korespondencya dyplomatyczna z rządem rumuńskim ma być zaniechaną, lecz w. wezyr ma pisać prywatnie do księcia Karola. Poseł turecki w Atenach otrzymał świeże instrukcye energiczne ze względu na zachowanie się rządu tureckiego w sprawie kreteńskiej.

Nowy Jork 20 listopada. Eskadra amerykańska wysłaną została do Assumcion (w górę rzeki La Plata), aby żądać od Lopeza, prezydenta Paragwai, zadosyćuczynienia za znieważenie pawilonu amerykańskiego.

Na dane z góry hasło, *Nordd. allg. Ztg* i *Kreuz Ztg* wystąpiły przeciw rządowi rumuńskiemu i usiłują obmyć Prusy z zarzutu współwiny. Powyżej dajemy artykuł wstępny pierwszego z tych dzienników, będącego organem gabinetu pruskiego, a drugi zostający w bliskich z polityką rządu stosunkach, tak pisze w tym przedmiocie pod firmą bukareštską, ale niewątpliwie pod wpływem berlińskiego bióra prasy:

„Wezwanie do broni przeciw Węgrom, które się ukazało w dzienniku *Perseverinca* zostającego w bliskich związkach ze stronnictwem anti-tureckiem, słusznie wywołało u wszystkich umiarkowanych najżywszą niechęć. Tak się wydaje, jak gdyby ludzie ci byli dość naiwni, że rząd pruski, który z powodów bliskiego pokrewieństwa obu domów panujących żywi bardzo przyjacielskie uczucia dla Rumunii, skłonnym był do dawania poparcia tej awanturniczej i wyzywającej polityce. Ale grubo się zawiodą; gdyż pominąwszy już ostatnią mowę tronową pruską, wprawdzie silną, ale nader pokojową, widoczną jest rzeczą, że Prusy nigdyby nie stanęły w obronie stronnictwa, które swojem nieroztropnem i bezwzględnem postępowaniem zmierza do skompromitowania Rumunii u Austryi i Porty.“ Mniemamy ten korespondent bukareštski dowiaduje się o tem, jak mówi, w Bukareście, że Prusy nie stanęłyby w obronie tego stronnictwa, a dowiaduje się właśnie w sam czas, bo list jego niby z daty 12go lisopada, schodzi się równocześnie z piorunującym artykułem *Nordd. allg. Ztg.* Dalej zaś powiada, że nie śmie ręczyć, jak dalece partya ta może liczyć na pomoc Rosyi w swoich planach zaczepnych przeciw Węgrom i Turcyi, lecz niesłusznie przypisują Rosyi ze strony francuskiej rolę agitatora w Rumunii. Mniemaż korespondent, że owa partya sama na swoją rękę, nie licząc na Prusy i Rosyę, chciała napaść na Węgry i Turcyę, skoro kilkanaście batalionów węgierskich byłoby zdolnych rozbić w puch całą Wołoszczyznę? Ale oto artykuł sam zdradza się i wyświeca powód, dla którego nakazano w Rumunii schować oręż do pochwy. Powiada bowiem, że „nie ma powodu, dla czegoby Rosya miała się posługiwać tą partyą dla wydobycia na wierzch kwestyi wschodniej, właśnie teraz, kiedy żadne inne komplikacye nie przeszkadzają innym państwom wdać się w tę sprawę?“ Otóż wyznanie to powiada, że ponieważ nie zanosi się na wojnę nad Renem, byłoby nie wporę użyć Rumunów do wystąpienia bądź przeciw Węgrom, bądź przeciw Turcyi. Austrya bowiem ma wolne ręce, a Francya mogłaby się wmięszać. W końcu ubolewa korespondent, że to zuchwałe wystąpienie partyi narodowej rumuńskiej utwierdza mylne mniemanie o przymierzu prusko-rosyjsko-rumuńskiem, na które ta partya liczyć się zdawała, ośmielając się zaczepić dwóch silnych sąsiadów.

Romanul z d. 17 b. m. wzywa rząd rumuński, aby okólnikiem zawiadomił wszystkie gabinety europejskie o „machinacyach, tudzież napaściach i oszczerstwach“ miotanych na Rumunię, i żąda, aby dyplomatyczni ajenci w Bukareście urzędownie zaprzeczyli wobec swoich rządów tym potwarzom. Otóż obecnie, gdy z Berlina urzędownie wyznano, iż w Rumunii gotowano się do zaczepki Austryi, wezwanie to *Romanula* jest już nie w porę.

Zdaje się, że pierwszym skutkiem zmiany frontu ze strony Prus w Bukareście będzie ustąpienie gabinetu Bratiana.

W piątek rozstrzygniętą została w sejmie pruskim kwestya nieodpowiedzialności deputowanych za mowy miane w Izbie. Dziwna rzecz, iż dotąd z powodu niejasnego sformułowania dotyczącego paragrafu sądy mogły pociągać deputowanych przed kratki za mowy miane w Izbie, jak to spotkało Twestena. Większość Izby porozumiała się z sobą nad sformułowaniem wniosku, który postawił dep. Guerard tej osnowy: Żaden członek Izb nie może być ścigany sądownie lub dyscyplinarnie, (to ostatnie tyczy się urzędników będących deputowanymi) z powodu wyrażeń lub wotów w Izbie w pełnieniu swoich obowiązków. Rząd, który dawniej opierał się uchwale o nieodpowiedzialności deputowanych, tym razem zgodził się na nią z góry poufnie, tak iż ministrowie głosowali za wnioskiem, a tylko około 20 deputowanych skrajnej prawej strony oświadczyło się przeciw niemu. Ustępstwo gabinetu przypisać można chęci ujęcia sobie Izby w kwestyi budżetowej.

Wiadomo, że deputowani z północnego Szlezwiku na sejm pruski, pp. Krüger i Ahlemann utracili byli mandaty z powodu, że nie chcieli złożyć przysięgi na konstytucyę pruską. W ponownych wyborach na nowo wybrani, zawiadomili piśmiennie prezesa Izby, iż mogą tylko warunkowo zasiadać w Izbie, albowiem są deputowanymi kraju duńskiego, tymczasowo zostającego pod władzą króla Pruskiego, z tego więc powodu przysięgi nie złożą. Pismo ich przykazano komisyi regulaminowej, a ta orzekła, aby ich wezwać do złożenia przysięgi, jeżeli zaś odmówią, mandaty ich tracą wartość. Zapewne i trzeci raz wybiorą ich, skoro już wybrano ich dwukrotnie.

Korespondent z Monachium do *Morning Herald*a utrzymuje, że powodem przybycia do Paryża, to jest do Compiègne królewiczowéj pruskiéj było uspokojenie Cesarza Napoleona pod względem Prus i zapewnienie go, że Prusy nie przekroczą Menu. Rola ta przypisana przez korespondenta księżnie, już przez to samo jest niepodobną, że księżna przybyła z mężem swoim do Compiègne, a on, przyszły król pruski, nie mógłby być żony na podrzędną rolę towarzysza swéj na dworze francuskim. Wiadomo, że królewicz pruski bawi obecnie w Anglii z żoną, a książę Walii z żoną w Compiègne.

W wyborach angielskich do parlamentu, whigowie, a właściwie związek stronnictw liberalnych odniósł zwycięstwo. Jeszcze nie wszędzie wybory są ukończone, lecz stosunkowo mała może nastąpić zmiana, tak, iż whigowie mogą rozrządzać około dwoma trzeciemi częściami wszystkich głosów, których wypadnie 662. Tu i owdzie, szczególniej w Irlandyi, przyszło do krwawych bójek podczas wyborów, a w Sligo zabito kapitana [illegible]ga. W miastach fabrycznych, gdzie jak mniemano, robotnicy zostaną wybrani, wybierano zarówno whigów jak torysów, co świadczy, że reforma parlamentu nie wpłynęła na przypuszczenie robotników do Izby.

Disraeli znalazł sposobność przed wyborcami wykręcenia się z mowy swojej w Guildhall, gdzie ofiarował pośrednictwo Anglii między Prusami a Francyą, tudzież do uwolnienia swego kolegi Stanleya od zarzutów, iż poświęca interesa Anglii dla Prus i Rosyi. Rzekł bowiem tym razem do wyborców, że nie jest zwolennikiem bezwzględnej neutralności i interwencyi; owszem robi z tego zarzut Russellowi. Już w tej mowie chciał złagodzić interpelacyę, jaka go czeka w parlamencie z powodu mowy w Guildhall.

Corresp. italienne, organ rządu włoskiego, wyjaśnia jego politykę pod względem Rzymu. Zgadza się ona na unikanie wszelkiego aktu przemocy. Wyznaje, że lubo kwestya co do stosunków z Rzymem, nie została rozstrzygniętą politycznie, wszelako stosunki te stają się coraz bardziéj przyjaznemi. Resztę zostawić należy przyszłości. Tym, którzy uważają, że stanowisko takie jest upokarzające, odpowiada rzeczony dziennik, iż Prusy nie czują się być upokorzone, że nie mogą przekroczyć Menu. Jeżeli one po bitwie pod Sadową poddały się téj konieczności, nie jest i dla Włoch upokorzeniem, gdy nie posiadają Rzymu.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Peszt 22 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu sekcyi do spraw wojskowych delegacyi austryackiej, postanowiono uważać teraźniejszy budżet jedynie jako przejściowy; dla tego przenoszenie wydatków i dochodów w zakresie tych samych działów budżetowych jest dozwolone, ale z jednego działu do drugiego, nie. Wykreślono: z rubryki naczelny zarząd 500,000 złr., komendy wojskowe 300,000 złr., wojsko 3 miliony złr.

Paryż 23 listopada. *Siècle* ogłasza telegram z Barcelony z dnia wczorajszego, donoszący, że mieszkańcy tego miasta oświadczyli się przez kluby swoje za rzeczpospolitą federacyjną a przeciw koalicyi unionistów, progresistów i frakcyi demokratów (tj. przeciw manifestowi Olozagi. *Red.*).

Konstantynopol 22 listopada. Poseł rosyjski jenerał Ignatiew wystosował do Porty notę z protestacyą przeciw samowolnemu aresztowaniu poddanych rosyjskich, wmieszanych w sprawę Kondolicza. Nota domaga się ścisłego na przyszłość przestrzegania kapitulacyj. (Rzecz ta tyczyła się aresztowania poddanych rosyjskich wmieszanych w spisek przeciw Sultanowi; władze tureckie oddały obcych oskarżonych dotyczącym konsulom. *Red.*). Poseł amerykański protestował przeciw aresztowaniu obywateli amerykańskich w sprawie O'Reilly.

Kursa. Wiedeń 23 listop. godzina 2 po połud. Metaliki 58·90. — Metaliki z kuponem majowym i listopadowym 59·40. — Pożyczka narodowa 64·15. — Losy z roku 1860 90·40. — Akcye banku ostęplowane 686. — Akcye kred. 233·40. — Londyn 117·—. — Srebro 115·35. — Dukat 5·51.5/10

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 22 listop.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł	108	106
— nowe obr. „	113	110
Listy zast. pol. z kup.	82¾	80½
Banknoty pol. 100złr.	422	416
Ruble ros. za 100 rsr.	161	158
Talary prs. za 100 tal.	173½	171
Bankn. pr. za 150 złr.	89¾	88¾
Srebro nowe austr.	116½	115
Dukat ważny	5 58	5 44
Napoleon d'or	9 45	9 24
Półimperyały rosyjs.	9 40	9 25
Listy galic. nowe z k.	76	74
„ „ stare „	80	76
Oblig. indem. „	69½	68
Ak. k. g. bez k. i dyw.	217½	213½
„ L. Cz. z całą wpł.	176	171
Listy. austr. zakładu kredyt. ziemskiego	86 30	85 90
Wiedeń 21 listop.		
5% Metaliki na w. a.	55 50	55 30
„ Pożyczka narod.	64 10	63 90
„ Metaliki na m. k.	58 85	[illegible]
„ Obl. ind. niż. Aust.	87 50	[illegible]
„ „ czeskie.	92 50	[illegible]
„ „ węgiersk.	77 —	[illegible]
„ „ chor. i b.	77 50	[illegible]

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	68 50	68 10
„ „ bukow.	68 50	68 20
„ „ siedmg.	72 25	71 50
Pożyczka głod. gal.	101 50	101 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	97 90	97 70
4% Galicyjskie	74 50	74 10
5½% Węgiersk. los.	91 —	90 85
5% Boden Cr. austr.	103 50	102 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	176 50	176 —
„ „ „ 1854	83 —	81 75
„ „ „ 1860	88 60	86 40
„ „ „ 1864	102 50	102 30
„ Como-Rente	24 50	24 —
„ Kredytowe	142 50	143 25
„ żegl. par. na D.	93 25	92 75
„ Ks. Esterhazy	170 —	160
„ Księcia Salm.	42 —	41 —
„ „ Palfy.	33 50	33 —
„ ks. Klary	36 50	35 50
„ hr. St. Genois	34 50	34 —
„ miasta Budy	33 —	32 50
„ ks. Windischg.	[illegible]	[illegible]
„ „ Waldstein.	[illegible]	[illegible]
„ hr. Keglevich.	[illegible]	[illegible]

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	686	685
Zakładu kredytow.	234 —	233 80
Żeglugi par. na Dunaju	553	551
Kolei półn. Ferdynan.	2000	1997
„ rządowej fr.-a.	296 30	296 10
„ zachodniej c. El.	180 —	179 50
„ Pardubickiej	153 25	152 75
„ południowej	192 20	192 —
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	144 25	143 75
„ Galicyjskiej	214 75	214 25
„ Czerniow.	173 50	173 —
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za — — — 100 fl. k. m.	103 50	102 50
„ (sr. pr.) 100 fl. w. a.	87 75	87 50
„ (Emis. 1862) „ „	87 —	86 50
Kol. Rząd. St. 500 fr.	124 50	124 —
„ „ Emis 1867 „	121 75	121 25
Kol. połud. St. 500 fr.	102 —	101 80
„ Bony 6% 1875-1876.	218 75	218 25
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	90 —	90 50
„ „ za 100 fl. w. a.	88 —	87 50
„ w sreb. 5% „ „	105 50	105 25
Kol. Głog. za 100 fl. k. m.	75 50	75 —
Kol. zachod. Czes.	[illegible]	[illegible]
Kol. połud.-pół.-niem.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	97 —	96 50
Kol. Gal. K. L. Emis. II	91 80	91 40
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100.)	75 20	74 90
„ Emisya 1867	82 80	82 40
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Austr. Lloyd fl. 100 k. m.	[illegible]	[illegible]
Waluty.		
Cesarskie dukaty	[illegible]	[illegible]
Złote	[illegible]	[illegible]
Napoleondory	[illegible]	[illegible]
Fryd'ory	[illegible]	[illegible]
Luidory	[illegible]	[illegible]
Suwereny angielskie	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas.	1 68¼	1 68
Lwów 20 listopada.		
Dukat holenderski	5 46	5 41
„ cesarski	5 52	5 46
Półimperyał rosyjski	9 45	9 35
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Pruskie bilety kas.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Akcye banku hip. gal.	[illegible]	[illegible]
Warsz. 20 listop.		
Listy zast. bank. hip.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 10go Czerwca br.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu; — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. [illegible] wieczór; — do *Lwowa* [illegible] rano; 6.30 wieczór; — do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; [illegible] wieczór.

z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie [illegible] przed południem; 2.5 po południu.

z *Szczakowy* do *Krakowa* [illegible] po południu.

z *Lwowa* do *Krakowa* [illegible] rano; [illegible] wieczór.

z *Przemyśla* do *Krakowa* [illegible] po południu.

z *Wieliczki* do *Krakowa* [illegible] po południu.

z *Mysłowic* do *Krakowa* [illegible] po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* [illegible] rano; 7.45 wieczór. — z *Wrocławia*, *Warszawy*, *Mysłowic* i *Szczakowy* [illegible]; — z *Lwowa* [illegible] — z *Wieliczki* [illegible].

do *Przemyśla* z *Krakowa* [illegible] po południu.

do *Lwowa* z *Krakowa* [illegible] rano; [illegible] wieczór.

do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.



Za duszę ś. p.
Mikołaja Godziemby z Lubrańca
DĄMBSKIEGO,
zmarłego w Wiesbaden d. 18 Października 1868 r. w 80 roku życia,
odprawi się
Nabożeństwo żałobne
w Oświęcimiu w Sobotę dnia 28 Listopada 1868 r. o godz. 10 rano, na które pozostała familia Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność zaprasza. (2046--3)T



Za duszę ś. p.
JÓZEFA GOŁUCHOWSKIEGO,
zmarłego dnia 22 Listopada 1860 w Garbaczu,
odprawi się
Nabożeństwo żałobne
W KOŚCIELE OO. REFORMATÓW
we Wtorek dnia 24 b. m.
o godzinie 10 rano,
na które Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność zaprasza się. (2060)



Za duszę ś. p.
FRANCISZKI z PODHORODEŃSKICH
Hrabiny KRASICKIEJ,
zmarłej dnia 11 Października r. b. w Królestwie Polskiem,
odprawi się
Nabożeństwo żałobne
we Środę dnia 25 Listopada 1868
W KOŚCIELE XX. FRANCISZKANÓW
o godzinie wpół do 10ej z rana,
na które łaskawych Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza się.
(2058-2-3)



Za duszę ś. p.
LUDWINY
1go małżeństwa
Brüknerowej,
2go **Pleszowskiej,**
opatrzonej SS. Sakramentami, zmarłej 4go Września r. b. we własnej wsi Przybradzu,
odprawi się
Nabożeństwo żałobne
W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW
dnia 24 Listopada o godz. 10 rano,
na które Mąż pozostały zaprasza Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność.
(2059)

(Nadesłane).

Pastylki z mleczanu sody i manganezyi w kształcie cukierków, zawierają główne żywioły, sprawiające trawienie żołądka. Takim był właśnie cel, jaki sobie założył ich wynalazca p. Burin de Buisson, sławny aptekarz z miasta Lyonu, laureat akademii medycznej. Z doświadczeń dokonanych w różnych szpitalach pokazało się, że pastylki te są skuteczniejsze od pastylek Vichy, od sale tranu bismutu, od magnezyi zwapniónej, od węgla roślinnego w leczeniu długotrwałych słabości żołądka i złego trawienia. (2093-1-8)T

Nakładem
F. A. Brockausa
w Lipsku,
wychodzi i jest do nabycia przez wszystkie Księgarnie

Biblioteka pisarzy polskich.

Cena każdego tomu 1 talar; w gustownej płóciennej oprawie o pięknem wyzłoceniu symbolicznem, 1 talar 10 sgr.

W tym zbiorze już **54** tomy umieszczono, starając się zebrać najsławniejsze utwory narodowej literatury, i z tego powodu obejmuje on prace zupełne oraz pojedyncze autorów takich, jak: *A. Mickiewicz — J. Słowacki — Z. Krasiński — K. Ujejski — S. Garczyński — C. Norwid — L. Siemieński — M. Czajkowski — Z. Heltman — Giller* — i wielu innych, o których zasługach i dzielności pióra publiczność polska od dawna przekonana.

W roku 1868 następujące tomy opuściły prasę:
Tom 52. *Gaszyński K.*, Poezye. Wydanie pierwsze zupełne.
„ 53. *Pamiątki* JMć Pana Seweryna Soplicy.
„ 54. *Niemcewicz J. U.* Pamiętniki z czasów moich. (2129)

Spisy publikowanych tomów są w każdej księgarni darmo do nabycia.

Eau dentifrice des CORDILIÈRES

leczy szybko i radykalnie najgwałtowniejszy ból zębów i wszelkie cierpienia od zębów pochodzące. — Użycie codzienne tej Wody, jak również **proszku kordylierskiego**, zabezpiecza na zawsze zęby od próchnienia.

Dostać można w Krakowie w aptece Wgo *Brunona Miczyńskiego* a we Lwowie w aptece W. *Piotra Mikolasza* — w Pradze w Składzie materyałów aptecznych p. F. Vsetecky.
(1847-9-20)T

Podziękowanie

(2035--3)T
P. *A. Gąsiorowski*, właściciel **Bióra komisowego Krakowskiego**, dostawiwszy nam wyborowych parobków i dziewek w terminie kontraktem objętym, zaskarbił sobie swoją starannością wdzięczność, którą mu publicznie z zaleceniem oddajemy.

Sandomierz 1 Listopada 1868 r.
Edward Ośniatowski, Kazimierz Wojciechowski.

Przeczytawszy w dzienniku „Czasie“ z dnia 21 Listopada r. b. N. 269 uwiadomienie o nakazie zapłacenia A. Kirschowi sumy wekslowej 1.100 złr., gdy noszę to samo imię i nazwisko, oświadczam, że żadnej sumy wekslowej nikomu winien nie jestem, a tem mniej A. Kirschowi, i że ta cała sprawa tyczy się mego imiennika. Ażeby zatem uniknąć podobnych nieporozumień, upraszam Swietne c. k. Sądy, celem rozróżnienia nas, o dodawanie obok imienia i nazwiska *senior* lub *junior*.

Stanisław książę Jabłonowski.
(2132-1-2)T

W odpowiedzi panu K. na jego inserat w „Czasie“ N. 261 zamieszczony wzywam tegoż pana Ko. w Lu., by najdalej w przeciągu dni 14 swoją pretensyę do mnie (którą niezbyt legalnie, bo inseratami dowodzi) — złożeniem stosownych dowodów pisemnych w trzecie ręce — udowodnił, ponieważ z nim nigdy osobiście żadnych interesów nie zawierałem — na inseraty zaś nie nic daję i nie dam.
(2056) **Z. B.**

Promes losów z r. 1864

których ciągnienie nastąpi **1 Grudnia** nabyć można po 3 złr. w. a. wraz ze stęplem i podpisem ***J. C. Sothen,*** w Trafice przy ulicy Floryańskiej w Hotelu „pod Różą.“

Przesyłki uskuteczniają się za nadesłaniem pieniędzy franko.

(1957--6-)T ***Antonina Breda.***

Ekstrakt z mięsa

wyrobu
Of Meat Company Limited
w Ameryce południowej,
według przepisu prof. barona *Libiga*,

w słoikach	$\frac{1}{2}$-ft.	$\frac{1}{4}$-ft.,	$\frac{1}{8}$-ft.
Cena złr.	3·50,	1·80,	1 złr.

Dla zaręczenia prawdziwości, każden słoik jest opatrzony marką fabryki i podpisem prof. Libiga, oraz dołączony jest sposób użycia.

Główny Skład w Aptece „pod Białym Orłem“ ***A. Siedleckiego*** w Krakowie, Rynek główny.
(1676-5-6)T

PASTYLKI PIERSIOWE

ze soku głowiastéj sałaty i laurowych liści,
PP. **Grimault et Cie** w Paryżu.

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancyj znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe. — Cukierki te łącznie z Syropem nadfosforanu wapna używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu (połączonego z odpluwaniem i kokluszem). (2082-3-32)T

Dostać można w aptekach: PP. *Brunona Miczyńskiego* i „pod Barankiem“ p. *Redyka* w Krakowie; p. *Rukera, Berlinera* i *Piotra Mikolascha* we Lwowie; p. *Szaittera* ap. w Rzeszowie; w Wiedniu w składzie materyałów aptecznych pp. *Raabe i Röder*.

Środek odrazu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgiją, zwany

GUARANA
PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY w PARYŻU

Jest to lekarstwo niewinne, a wyącznie *roślinne*, pochodzi z Brazylii; staraniem pp. *Grimault et Cie* do Francyi sprowadzone Sprzedaje się w pudełkach po 12 pakiecików wraz z przepisem zażycia onychże w języku polskim. (2091-3-32)

Każdy pakiecik opatrzony jest podpisem: „*Grimault et Cie.*“

Dostać można w Krakowie w aptekach p. *Brunona Miczyńskiego* i „pod Barankiem“ p. *Wikt. Redyka* we Lwowie w aptekach pp. *Zygmunta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolasza*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*: w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*; w Rzeszowie w aptece pana *Szaittera*.; w Pradze w składzie materyałów aptecznych p. *Fr. Vszeteczky*.

SAVON MIRANDA

Podstawa: sok liliowy i laktukowy,
Rignauda et Comp. w Paryżu,
45, rue Richelieu.

Mydło to posiada wyborny zapach, wydaje obfitą pianę i czyni skórę miękką i giętką, jest zupełnie wolnem od kwasów, a tem samem bez żadnego szkodliwego wpływu na skórę. Próba dowiedzie, że zawiera w sobie wszystkie korzyści; jego zapach silny, trwały i nie do porównania z żadnym inszym.

Jeneralny Skład dla Wiednia i całej austryackiej monarchii do sprzedaży hurtownej u p. **Ig. Krebsa**,
Wollzeile Nr. 1—3.

Do nabycia: w Krakowie u pp. F. B. Hahna we Lwowie u p. R. Schwarza, A. Steifa Synów i Berlinera — w Tarnopolu u p. Dra Buchelta — w Brodach u p. Franzosa. (2105-1-)T

Ciągnienia wygran.
przez książęcy
Brunszwicko-Lünebrski rząd
potwierdzone i poręczone wielkie
losowanie premij rządowych
o 2ch Milionach 139.725 złr. w srebrze,
pomiędzy któremi główne wygrane: złr. 175.000, 105.000, 70.000, 35.000, 2 po 17.000, 2 po 14,000, 2 po 10.500, 2 po 8.750, 3 po 7.000, 3 po 5.250, 5 po 3500, 13 po 2.625, 105 po 1.750, i t. d., rozpoczyna się już **10go Grudnia** r b. udzielam więc losów na te ciągnienia: całych po 7 złr. — pól-losów po złr. 3·50 — ćwiartki po złr. 1·75. Upraszam niebrać tych losów za promesy, gdyż każdy otrzymuje *oryginalny los* przez rząd wystawiony, który na wszystkie ciągnienia pełną wartość zachowuje, dla tego też podczas pięciu klas nie może być żadnej straty; prócz tego obowięzuję się jeszcze każdemu, którego los do tego czasu nie wyszedł, za zwrotem onego 14 złr. za cały los zwrócić.

Urzędowy plan dodaje się bezpłatnie do każdego zamówienia, jakoteż wykaz wygran po każdem ciągnieniu również wygrana natychmiast odsyłane będą.

Upraszam więc zgłaszać się z pełnem *zaufaniem* do sprzedawcy tych losów przed rząd upoważnionego Domu bankowego (2055-3-9)
Samuela Goldschmidta,
Döngesgasse N. 14,
w Frankfurcie n. M.

Tylko $1\frac{3}{4}$ złr.

kosztuje ćwierć oryginalnego losu państwa (nie promesa) $3\frac{1}{2}$ złr połowa, a 7 złr. cały los, — na mające się w krótce, bo w dniu 10 przyszłego miesiąca, odbyć wielkie losowanie wygran państwa wystawianych i poręczanych przez Rząd Brunszwicki.

Urządzenie tego przedsiębiorstwa, jest w istocie tak korzystne i widoki pomyślnego skutku tak wielkie, jak się rzadko wydarzają. W obecnem bowiem ciągnieniu większa połowa losów z wygranemi na Tal. **100,000, 60,000, 40,000, 20000, 10000, 8000, 6000, 5000, 4000, 3000, 2000, 1000**, itd. wyciągniętą być musi.

Zamówienia na oryginalne przez Rząd wystawione losy będą natychmiast za nadesłaniem należytosci w Banknotach wypełniane; a podpisany po każdorazowem ciągnieniu posiadaczom losów bezzwłocznie przesyłać będzie urzędowe listy wygran jak również do każdego zamówienia dodawać będzie bezpłatnie plan losowania.

Wygrane nietylko w każde miejsce natychmiast zostaną rozesłane ale i na żądanie mogą być także we wszystkich znaczniejszych miastach Austryi za pośrednictwem podpisanego Domu Handlowego wypłacone.

Sprowadzając powyższe losy wprost, odnosi się wszelkie korzyści. A ponieważ przy ogromnym napływie zamówień nawet zapasowe losy prędko rozebranemi być mogą, uprasza się więc łaskawe polecenia z pełnem zaufaniem niebawem nadesłać pod adresem:

Isidor Bottenwieser.
Bank- & Wechselgeschäft in
(1957 9T **Frankfurt a. M.**

Obwieszczenie.

N. 7055.

Magistrat miasta Tarnowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zabezpieczenia dostawy mięsa dla publiczności chrześciańskiej i izraelickiej, na czas od 1go Stycznia aż do końca Grudnia 1869 r. — **w dniu 7 Grudnia r. b.** o godzinie 10 z rana — w sali ratuszu licytacya odbytą będzie.

Każdy licytant będzie obowiązany złożyć do rąk Komisyi licytacyjnej wadyum w sumie 2.000 złr. w. a.

Warunki licytacyjne będą przed rozpoczęciem tejże ogłoszone, wolno one jednak i przed terminem licytacyi w tutejszej przejrzeć registraturze. (2124-3)T

Tarnów dnia 9 Listopada 1868.

KAWĘ po 60: 65, 70 do złr. 1·10 za funt wied., sprzedaje *wschodnio-indyjski Magazyn Kawy w Wiedniu, Graben 29*, „im Innern des Trattnerhofes.“ Zamiejscowym za pobraniem. Przy odbiorze 30 funtów przesyłka na wszystkie stacye kolei żelaznych i statków parowych, bezpłatn . (1751-8-24)

Wyborne dobrze watowane
Paltoty zimowe
najlepszy, towar, doskonale szyte
14 złr.
Futra do podróży
podszyte baranami a szopami lamowane
30 złr.,
również po najtańszych cenach:

Paltoty krótkie zimowe	od . 6	do 14	złr.
Paltoty wyborow dto	. od 14	do 50	„
Suknie wierzchnie	. . . . od 8	do 28	„
Surduty myśliwskie	. . . od 6	do 22	„
Surduty jesienne	. . . . od 6	do 26	„
Ranne suknie (szlafroki)	. od 8	do 28	„
Podróżne Gunie z kaptur.	od 8	do 30	„
Futra do podróży	. . . . od 30	„ 120	„
Futra do miasta	. . . . . od 40	„ 200	„
Spodnie zimowe	. . . . . od 4	„ 14	„
Różne Kamizelki	. . . . rd 2½	„ 10	„

zaleca do kupna
Skład Ubiorów
Kellera i Alta
w Wiedniu, Graben N. 3, I. piętro
„zum Stock am Eisen,
Ecke der Kärntnerstrasse.

Zamówienia z oznaczeniem *obwodu piersi* (około piersi i pleców) *obwodu brzucha, długości kroku* (od kroku do ziemi) wypełniają się sumiennie; a do każdego zamówienia dołącza się *kartkę zaręczenia*, w której oświadczamy, że w razie, gdyby dostarczone ubiory nie odpowiadały życzeniom, *bez pretensyi odbieramy napowrót.* (1551-155-200)

Trochę noszone Suknie, to jest 200 Paltotów zimowych, sprzedają się tanio mniej zamożnym. Zasadzając się na tem, iż wszystkie nasze towary gotówką płacimy, że ze wszystkiemi fabrykami krajowemi i zagranicznemi stoimy w bezpośrednim stosunku, nareszcie opierając się na naszem zawsze rzetelnem postępowaniu, niczego nie pominiemy, aby wszelkim wymaganiom w jak najlepszy sposób odpowiedzieć.

Keller et Alt.
w Wiedniu Graben N. 3, I. piętro,
„zum Stock am Eisen.“

Emisya 5-procentowych Obligacyj Pierwszeństwa.

C. k. uprzywil. Towarzystwo kolei żelaznej
Lwów-Czerniowce-Jassy
zawiadamia o rozpisaniu
III. emissyi Obligacyi Pierwszeństwa
5% w srebrze przynoszących,

na kwotę **7.800,000 złr. w kurancie srebr.** wal. austr., — czyli funt. szterl. 780,000 — lub franków 19.500,000,

w sztukach po złr. 300 srebr. austr. — czyli 30 f. szterl.— lub 750 franków, a to **po kursie 69 za sto** srebrem lub banknotami podług kursu, co czyni **złr. 207** srebrem **za Oblig na złr. 300** srebrem brzmiący;

nadto otrzymuje subskrybent **w korzyści wartość kuponu od 1go Listopada do 1go Grudnia r. b.,** jako terminu zapłaty Obligów płynącego.

Podpisy na tę Emissyę przyjmują Banki: w Wiedniu, Londynie, we Lwowie, w KRAKOWIE **Antoni Hoelcel**, w Peszcie, Bukareszcie, Lipsku, Berlinie, Wrocławiu, Dreznie, Frankfurcie, Sztuttgardzie, Mnichowie (München) i w Amsterdamie.

Termin subskrypcyi 23 i 24 Listopada r. b.

Jeżeli w dniu 23 b. m. suma do Emissyi przeznaczona podpisami pokrytą, lub (co prawdopodobnem) przebraną zostanie, w takim razie już w dniu 24 podpisy nie będą więcej przyjęte.

Rezultat subskrycyi i ewentualna redukcya podpisanych kwot ogłoszone będą pismami publicznemi.

Pierwszy kupon Obligacyi płatnym będzie dnia 1 Maja 1869 roku.

Podpisujący winien złożyć przy podpisywaniu, tytułem kaucyi, **10 procent** subskrybowanej sumy **w gotowiznie** lub w papierach procentowych, które w 90-procentowej wartości kursowej na ten cel przyjęte będą.

W dniu 1 Grudnia r. b. odebrane i po 69 za sto zapłacone być winny kwity tymczasowe na Obligi, jakie z repartycyi na każdego z subskrybentów przypadną.

Ktoby najdalej po dzień 1 Lutego 1869 przypadającej nie zapłacił należytości, utraca całą kaucyę złożoną.

Blankietów do subskrypcyi udziela i przyjmuje podpisy, bez liczenia prowizyi, z upoważnienia Anglo-Austryackiego Banku, **w Krakowie** (2123-3,T)

Antoni Hoelcel,
Bankier.

„Szczęść Boże!!“ Jeden Milion 222.700 talar. srebrnych gotówką,

podzielonych na 19.600 wygran, po złr. 175.000, 105.000, 70.000, 35.000 12 po 17.500, 2 po 14.000, 2 po 10.500, 2 po 8.750, 3 po 7.000, 3 po 5.250, 5 po 3.500, 13 po 2.625, 105 po 1.750, wiele innych, z których urządzona i **poręczona przez Rząd księstwa Brunświckiego loterya Państwa** się składa. Wszystkie wygrane zaraz po losowaniu wypłacone będą **gotówką**, a na każdy z wyciągniętych losów, musi paść jedna z wyżej wymienionych wygran. — W ogóle odbędzie się tylko **6** ciągnień, z których pierwsza

już w dniu 10 i 11 Grudnia r. b.

miejsce mieć będzie. Biorący udział w powyższej Loteryi stosunkowo do wielu wygran, bardzo mało ryzykuje, **cały** bowiem **Los oryginalny** (przeto **nie Promesa**) kosztuje tylko 7 złr. — **pół-Losu** 3 złr. 50 cent. — **ćwiartka** tylko 1 złr. 75 cent., które za nadesłaniem należytości, nawet do najodleglejszych okolic przesyłane będą.

Kto przeto chce szczęściu w sposób nie bardzo kosztowny a uczciwy rękę podać, raczy łaskawe polecenia—z pełnem zaufaniem—do podpisanego Domu Handlowego, trudniącego się rozsprzedażą tych Losów, nadesłać. (1853-9-)T

Gustaw Schwarzschild w Hamburgu.

Dla każdego wyborny Zegarek
regulowany, wypróbowany i przez 5 lat zaręczony.

Non plus ultra z wszystkich zegarków do użytku, jest
srebrny patentowany, na 15 rubin. ankrowy zegarek,
„Excelsior“ zwany ze szkłem kryształowem po 20 do 25 złr. —
Ten sam z 18-karatowego złota 45 do 50 złr.

Srebrne łańcuszki do zegarka krótkie, złr. 2·50, 3, 4, 5, 6, 8, 10. — długie złr. 6, 7, 8, 9, 10. (1851-7-12)T

Łańcuszki do zegarka z 14to-karatowego złota, krótkie, złr. 17, 20, 25, 30, 40, 50 — długie złr. 24, 30, 40, 50, 60.

Łańcuszki do zegarka z 18-karatowego złota, krótkie złr. 25, 30, 40, 50 do 100 — długie złr. 30, 40, 50, 60 do 100.

Filip Fromm, **Fabrykant zegarków w Wiedniu, hoher Markt N. 11, drugie piętro.**

Jedyny Skład dla Austryi prawdziwych angielskich Chronometrów i Zegarków ankrowych ***E. et E. Emanuela***, 1, Burlington Gardens w Londynie.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*